

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
ul. Pierackiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

KURJER BIAŁOSTOCKI

Cena 10 groszy

Blokada wszystkich portów czerwonej Hiszpanii

Łodzie podwodne gen. Franco patrolują morze

BURGOS, 9.3. - PAT. - Dostęp do wybrzeży czerwonej Hiszpanii został zabroniony dla wszystkich statków.
Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki narodowej ogłosił następujący komunikat:
1) Hiszpańskie wybrzeże śródmorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą. Żaden statek nie powinien przekraczać trzymilejowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródmorskimi.
2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i

na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanesa a przylądkiem Palos będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3 mil.
3) Statki, wiozące ładunek, przeznaczony do portów czerwonej Hiszpanii, bez względu na swą flagę będą musiały skierować się do któregoś z portów Hiszpanii narodowej, a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce, lub Malagi.
Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii czerwonej, wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Wszystkie punkty wyjścia do Madrytu obsadzone są przez wojska gen. Miaja.
W Walencji panuje spokój i sytuacja jest przez komitet obrony narodowej opanowana. W mieście dokonano licznych aresztowań.
Dzisiaj rano w kwatery gen. Miaja zgłosił się płk. Ortega, komunistą dowodzący trzecim korpusem. Ortega oddał się do dyspozycji ko-

mitetu obrony narodowej i rzekomo usiłował wystąpić w roli pośrednika pomiędzy obu stronami.
Według innych informacji komitet obrony narodowej jest już całkowicie panem sytuacji w Madrycie. Ultimatum, którego termin upłynął w południe zostało rzekomo przyjęte przez komunistów, którzy jakoby już złożyli broń.

B. król hiszpański oddał się do dyspozycji gen. Franco

RZYM, 9.3. - PAT. - B. król hiszpański Alfons XIII w wywiadzie prasowym, mówiąc o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco, który poprowadził Hiszpanów do zwycięstwa.
Król pragnie być traktowany jako żołnierz gen. Franco, gotów do stawienia się na jego rozkazy dla odrodzenia kraju.
„Gdy słowo „żołnierz” nie będzie

już odpowiadało sytuacji w Hiszpanii - oświadczył Alfons XIII - pragnę być także robotnikiem, współdziałającym nad odbudową ojczyzny pod rozkazami wodza. Przystąpię do Hiszpanii i Hiszpanów spoczywa całkowicie w jego rękach”.

Gen. Miaja prosi o pokój

PARYŻ, 9.3. - ATE. - Płk Cassado, min. rządu madryckiego udał się z upoważnienia szefa tego rządu gen. Miaja na terytorium Hiszpanii narodowej celem nawiązania rokowań z wysłannikami gen. Franco w sprawie zawarcia pokoju.
Wiadomość powyższą zamieszcza „Matin” w doniesieniu z Madrytu, twierdząc, że płk Cassado przekroczył już linię frontu i nawiązał kontakt z wysłannikami rządu narodowego w Burjos.
Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak dotychczas.

Gen. Miaja prosi o pokój

Ponowne walki w Madrycie

BURGOS, 8.3. - PAT. - Wobec prawdopodobieństwa, iż Madryt wrócić będzie zajęty przez wojska gen. Franco, rząd narodowy stoi wobec trzech ważnych zagadnień: wojskowego, aprowizacji i zapewnienia bezpieczeństwa. Zagadnienie wojskowe ze względu na przynależną przewagę wojsk narodowych jest łatwe do rozwiązania.
Co się tyczy aprowizacji Madrytu już obecnie w pobliżu stolicy znajdują się całe pociągi i składy wypełnione żywnością. Zapotrzebowanie stolicy w żywność jest zapewnione na przeciąg 5 dni.
MADRYT, 9.3. - PAT. - Wczoraj wieczorem sytuacja w Madrycie poprawiła się znacznie i doszło do pewnego rodzaju uspokojenia dzięki akcji medycznej płk. Ortega, między innymi rady obrony narodo-

wej i komunistami. W późnych godzinach wieczornych miasto miało zupełnie normalny wygląd, jedynie w dzielnicach odległych od centrum toczyły się utarczki.
Dziś rano natomiast - jak donosi „Union Radio” - doszło ponownie do walk. Komitet obrony narodowej, który dotychczas posługiwał się w tłumieniu rewolty metodami humanitarnymi, zmuszony został - jak twierdzi „Union Radio” - uciec się do surowszych zarządzeń, celem utrzymania w Madrycie spokoju. Do akcji wprowadzono lotnictwo, które obrzuca bombami ośrodki oporu komunistów. Komunikat radiowy kończy się zapewnieniem, iż komitet rady obrony narodowej nie cofnie się przed niczym i że w najbliższym czasie przywrócony zostanie spokój.

NOWY PREMIER RUMUŃSKI



Armand Calinescu, mianowany przez króla Karola II premierem rządu rumuńskiego po śmierci dotychczasowego premiera, patriarchy Mirona Cristea.

Przygotowania do kampanii wyborczej w Belgii

BRUKSELA, 9.3. - PAT. - Stronnictwa belgijskie podjęły już przygotowania do kampanii wyborczej. Pierwszy wystąpił z ogłoszeniem platformy wyborczej blok katolicki, wysuwając w swej proklamacji jako naczelną hasła utrzymanie jedności politycznej, administracyjnej i ekonomicznej Belgii w dziedzinie finansowej dostosowanie wydatków do zdolności podatkowych w kraju i oszczędności, które pozwoliłyby na uniknięcie nowych podatków, czy też komplikacji monetarnych. W dziedzinie ekonomicznej blok katolicki występuje z hasłami: przeciwności w dziedzinie rolniczej, przemysłowej i handlowej.
Na posiedzeniu rady naczelnej partii socjalistycznej, które odbyło się wczoraj rano b. premier Spaak wystąpił z przemówieniem, w którym rozwinął program wyborczy stronnictwa, oparty na trzech punktach: jedności Belgii, rządu silnego i niedopuszczenia do inflacji.

Reksiści, którzy przechodzą obecnie do czasu wyborów komunalnych przez kryzys wewnętrzny, przygotowują się energicznie do walki, aczkolwiek dużo stracili ze swego dynamizmu. Leon Degrelle ma kandydować w Brukseli, jeden z głównych przewodników jego partii Sinic złożył jednak swą dymisję, a wielu b. deputowanych rexistowskich oświadczyło, że kandydować nie zamierzają.
Co do b. premiera van Zeelanda, który w obecnej izbie był deputowanym niezależnym, bowiem wybrany został w Brukseli przeciwko Degrelle, jako wspólny kandydat wszystkich stronnictwa rządowych to spotkał się on z propozycją pierwszego miejsca na liście wyborczej chrześcijańskiej demokracji, w jego miejsce rdzinnym Sougnies. Dotychczas jednak nie wiadomo, czy propozycję tę przyjął.

Małżeństwo księżniczki egipskiej z księciem irańskim

KAIR 9.3. - PAT. - Małżeństwo księżniczki egipskiej Fauzji z irańskim księciem Szachporem Muhammadem Rida jest pierwszym tego rodzaju związkiem pomiędzy członkami domów panujących, należących do dwóch zasadniczych odłamów wyznania islamskiego: sunnickiego (Egipcjanie) i szyickiego (Iranczy). Z tego też powodu, zapim małżeństwo to było ostatecznie zdedykowane, musiał wydać swą opinię pod względem kanonicznym rektor Al-Azha, najwyższy autorytet religijny w Egipcie.
Wśród szerokiej warstw ludności można było słyszeć głosy przeciwności temu małżeństwu, ale oświeceni mu-

zulmanie cieszą się, że w ten sposób sprawa zbliżenia pomiędzy obu odłamami, dotychczas sobie wrogimi, postąpił znacznie naprzód. Do Sunnitów należy znaczna większość mułmanów.
CZERNIOWCE, 9.3. - PAT. - W pobliżu Salmara (Rumunia) wściekił wieprz rzucił się na pastucha, George Krajinika, przewracając go

Miasta i gminy składają hołd Naczelnemu Wodzowi

Wczoraj o godz. 11 w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych odbył się uroczysty akt wręczenia Marszałkowi Smiglemu-Rydzowi dyplomów obywatelstw honorowych nadanych w dowód hołdu i czci, przez szereg miast i gmin wiejskich. Dyplomy honorowe przywiozły liczące kilkadziesiąt osób delegacje miast: Nowogródka, Drohobycza, Wieliczki, Mostów Wielkich oraz delegacje gmin wiejskich powiatu mińsko-mazowieckiego.
Zebranych w sali delegatów za meldował P. Marszałkowi przez rady ministrów gen. Stawoj-Skladke

wski, po czym delegaci przedstawiali przez wice, spraw wywnętrznych Korsaka w gorących słowach składali naczelnemu wodzowi hołd imieniem reprezentowanych miast i wsi Marszałek w serdecznych słowach podziękował delegatom, po czym dłuższą chwilę spędził na rozmowie w ich gronie.

W dowód hołdu i czci delegacja miast i gmin wiejskich woj. wileńskiego wręczyła Marszałkowi Smiglemu-Rydzowi dyplomy obywatelstw honorowych.



Pomoc zimowa zapewni Dla niezamożnych akademików 900.000 obiadów ZŁÓŻ OFIARĘ!

Atak wściekłego wieprza na pastucha

na ziemię i trutując kopyłami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

Ujęcie sprawców napadu w Uniwersytecie Lwowskim

LWÓW, 9.3. - PAT. - Dochodzenia w sprawie zajść na Uniwersytecie Lwowskim w dniu 28 lutego r. b. w związku z urządzonym przez polską akademicką młodzież ludową odczytem dr Stan. Szczęśliki z Krakowa o „Lwowskich służbach Jana Kazimierza” doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie ukończone. Między innymi szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób parononnych i pobitych, jak również i fakt, że sprawy przed dokonaniem napadu zostały odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach czyni akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 (Dom Akademicki) i Wza-

jemnej Pomocy Medyków, mieszczącej się w budynku Domu Medyków U. J. K. przy ul. Słodowej 10.
W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie sędzia śledczy tego sądu po dokonaniu przesłuchaniu zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu względem następujących podejrzanych: Stefan Kotowicz stud. praw U. J. K., Feliks Brzeziński stud. praw, Tadeusz Tarnowski stud. med., Stanisław Koczański stud. med., Stanisław Zarembski stud. med., Mieczysław Szamocki stud. med., Stanisław Łucki stud. praw., Tadeusz Lipiński stud. praw i Edmund Poduszny stud. praw.

Brazylia uzyskała 20 milijn. dol. kredytu w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 9.3. - PAT. - Rozmowy, prowadzone pomiędzy brazylijskim ministrem spr. zegr. Arranha a władzami Stanów Zjedn., doprowadziły do porozumienia przede wszystkim w sprawach gospodarczych, ważnych dla obu krajów. Rokowania ze strony amerykańskiej prowadziły głównie podskarż stanu Semmer Welles. Arranha powraca do Brazylii w piątek.

Stany Zjedn. przyznają Brazylii kredyty w wysokości 20 milionów dolarów, których celem będzie ożywienie obrotów handlowych pomiędzy Brazylią a Stanami Zjedn.

Kardynał Marmaggi sekretarzem stanu?

MIASTO WATYKAŃSKIE, 9.3. - ATE - Kardynał Franciszek Marmaggi, b. długoletni nuncjusz w Warszawie, jest uważany w kołach miarodajnych Watykanu za jednego z najważniejszych kandydatów na stanowisko sekretarza stanu. Kardynał Marmaggi, który liczy lat 63, jest z pochodzenia Rzymianinem. Łączy go długoletnia przyjaźń z Papieżem Piusem XII, który również pochodzi z Rzymu. Kardynał Marmaggi wykazał podczas długiej kariery dyplomatycznej wielkie zdolności. Zajmował on kolejno stanowiska nuncjusza w Bukareszcie, Pradze i Warszawie. Sprawa nominacji nowego sekretarza stanu będzie prawdopodobnie zdecydowana dopiero po koronacji Ojca św.

Nowe zamachy bombowe w Londynie

LONDYN, 9.3. - ATE. - Akcja terrorystów irlandzkich po chwilowej przerwie rozgorzała na nowo. W ciągu całego dnia ubiegłego detektywi Scotland Yardu przeprowadzili rewizję w mieszkaniach Irlandczyków, zamieszkałych w dzielnicach: Hareston, Willeston i Ecton.
Rewizje te pozostawały w związku ze znalezieniem bomby w pobliżu dworca w Hareston. Bomba została znaleziona w odległości około 80 metrów od mostu żelaznego. Eksplozja bomby spowodowałaby zerwanie kabilii oraz uszkodzenie toru.

20 misyj zagranicznych przybędzie na koronację Ojca św.

RZYM, 9.3. - PAT. - Dzienniki informują, że na koronację Piusa XII przybędzie misje zagraniczne w liczbie około 20.
Prasa zwraca uwagę, że po raz pierwszy obecna będzie na koronacji misja reprezentująca rząd Stanów Zjednoczonych. Na czele tej misji z polecenia prezydenta Roosevelta stać będzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie.

MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA WOŁOSZYNA

BERLIN, 9.3. - ATE. - W kołach praskich rozważana jest, jak twierdzi korespondent praski „Börsen Zeitung” możliwość ustąpienia premiera karpato-ruskiego Wołoszyna.

Rozprawa budżetowa w Senacie

Odczyt mjr. Lepeckiego o zagadnieniach kolonialnych

Wczoraj rozpoczęła się w Senacie dyskusja generalna nad preliminarzem budżetowym. Przed przystąpieniem do tej dyskusji złożono hold pamięci papieża Piusa XI.

Marszałek powiadomił Izbę o złożeniu kondoleńcy z powodu zgonu Jego Świątobliwości na ręce Nuncjusza Apostolskiego i wylał na decesy...

W odpowiedzi na depeszę tę marszałek otrzymał od ks. Prymasa Polski pismo zawierające serdeczne podziękowanie dla Senatu za przesłane kondoleńcy.

Głębokim niepokojem i troską przejmują nas stosunki panujące na niektórych wyższych uczelniach. Drobno liczące grupy stałym wręcz...

Dziś o godz. 20.20 mjr Mieczysław Lepecki, dyrektor w Prezydium Rady Ministrów będzie mówił o zagadnieniach kolonialnych przed mikrofonem Polskiego Radia.

Odczyt Ewy Curie w Stanach Zjedn.

NOWY JORK, 9.3 - PAT - Ewa Curie przybyła do Nowego Jorku celem wygłoszenia w St. Zjedn. A. P. odczytów w sobotę Ewa Curie udaje się do San Francisco...

Przemówienie marsz. Miedzińskiego

Wyśoka Izbo! Jego Świątobliwość papież Pius XI był jedną z wielkich postaci, wykultych przez głębokie przesłanie...

naszego państwowego. Gdy Jego Świątobliwość jako książę Ratti był u nas nuncjuszem apostolskim, z jego pryncypów...

M. ministrem oznaczył na wstępie, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się obecnie kwestia, jak dalece na wypadek wojny W. Brytania...

LONDYN, 8.3 - PAT - Min. wojny Hore Belisha, uzasadniając dzisiaj w Izbie Gmin budżet swego resortu, wygłosił bardzo doniosłe przemówienie, ilustrujące stan brytyjskiej armii lądowej i formułujące...

Obok czynów z gorącego ojcowskiego serca płynących czynów, skierowanych niestrudzenie ku utrwaleniu pokoju na świecie, k: ucieleśnieniu ewangelicznych ideałów - wbrew walkom bratobójczym, wbrew uciążliwym społecznym...

Papież Pius XI mocno zetknięty odwieczną więzią między Polską a Stolicą Apostolską.

Minister oznaczył na wstępie, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się obecnie kwestia, jak dalece na wypadek wojny W. Brytania...

W r. 1914 armia polowa była zorganizowana w ten sposób, że przekazano wojskom terytorialnym zadanie obrony kraju. Obecnie jednak z kolei zadanie obrony kraju...

Przebiegająca roczna rekrutacja w latach od 1933 do 1936 wynosiła 26.200 ludzi, a w r. 1937 liczba ta...

Przebiegająca roczna rekrutacja w latach od 1933 do 1936 wynosiła 26.200 ludzi, a w r. 1937 liczba ta...

Jednym z najwybitniejszych umysłów obecnego świata" narwał go Józef Pilsudski i mówi o Nim na uroczystej koronacji Obrzązka Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie w ten sposób:

Dziś, gdy na Stolicy Apostolskiej wstawy nowego sternika Kościoła w osobie Jego Świątobliwości papieża Piusa XII w hołdzie naszym żyje wspomnienie...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Dalsze zjednoczenie ziem odzyskanych

Senator Wolf referował ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczpospolitą Polską skreślony wstępnie w słowach konieczności...

ustawy w brzmieniu uchwalonym na jubileuszowym posiedzeniu Sejmu (10.3.38).

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Referat sen. Skoczyłasa

Sprawozdawca charakterystyka rok 1938 i początek 1939 jako okres niepokojów w Europie. Polska stawia trudne zadania...

Wielu wrażliwych poświęconych sprawie młodzieży szkół akademickich na niektórych wyższych uczelniach, a zwłaszcza we Lwowie...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Przemówienie wicemarsz. Dąbkowskiego

Rok ubiegły jest niewątpliwie okresem, w którym rząd przeprowadził akcję o historycznej doniosłości i osiągnął sukcesy wysokiej miary.

Wracając do dyskusji na komisji przy referacie budżetu Ministerstwa Skarbowo...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.



Książę szwedzki Bertil zapala znicza na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Przemówienie wicemarsz. Dąbkowskiego

Zagadnienie wsi i rolnictwa musi być rozstrzygane koncentrycznym wysiłkiem idącym z wierzchołka.

Nieustannym naszym dążeniem i punktem widzenia, z którego będziemy oceniali pracę Rządu...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Przemówienie wicemarsz. Dąbkowskiego

Na uroczystym posiedzeniu komisja rolna po zreferowaniu rządowego projektu ustawy o zniesieniu służebności w woj. krakowskim, łwowskim, stanisławowskim, tamopolskim i cieszyńskim...

Pragnąc uzyskać autorytatywne oświadczenie o zajęciu przez marszałka Sejmu stanowiska przewodniczącego...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Posiedzenie sejmowej komisji rolnej

Pos. Dudziński obraził się

Na uroczystym posiedzeniu komisja rolna po zreferowaniu rządowego projektu...

Pragnąc uzyskać autorytatywne oświadczenie o zajęciu przez marszałka...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Przemówienie wicemarsz. Dąbkowskiego

W polityce zagranicznej, w stosunku Polski do innych państw i narodów akceptujemy stanowisko Rządu...

W dziedzinie gospodarczej pragniemy z umiarem aktywność i śmiałość naszej polityki gospodarczej...

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

W. Brytania przygotowuje się do interwencji zbrojnej na kontynencie. Doniosłe przemówienie min. wojny w Izbie Gmin.

Przegląd Prawy

„Gazeta Polska” w korespondencji z Londynu pisze:

„Optymizm angielski wypływa nie tylko z chwilowego wyprzedzenia horyzontu europejskiego, obserwowanego z tutejszego „bojowego punktu”. Jego głównym źródłem jest przywrócona wiarą we własną siłę...

Jako moment wpływający na pogodzenie nastrojów opinii angielskiej, dodatnia sytuacja finansowa i gospodarcza...

Nadchodząca wizyta prezydenta Lebruna w Londynie będzie manifestacją ententy anglo-francuskiej...

„Express Poranny” pisze:

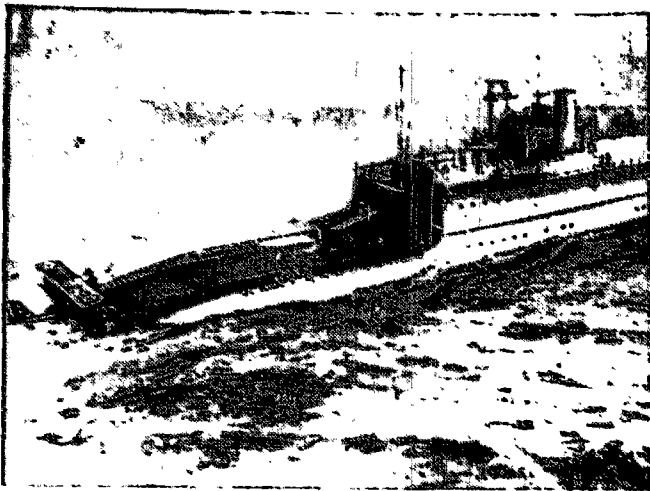
„Dziś, gdy chcemy uprzemysłowić Polskę, gdy pragniemy odrobić stracony czas niewoli i bezładu i stanąć w jednym rzędzie z produkcyjnymi narodami świata...

Cechować go nie tylko kultura gospodarcza i techniczna...

Jeśli rzeczą oczywistą, że rozwinięciem i wyszkoleniem sił twórczych pracowników przemysłowych...

Zbrojna potęga morska Wielkiej Brytanii

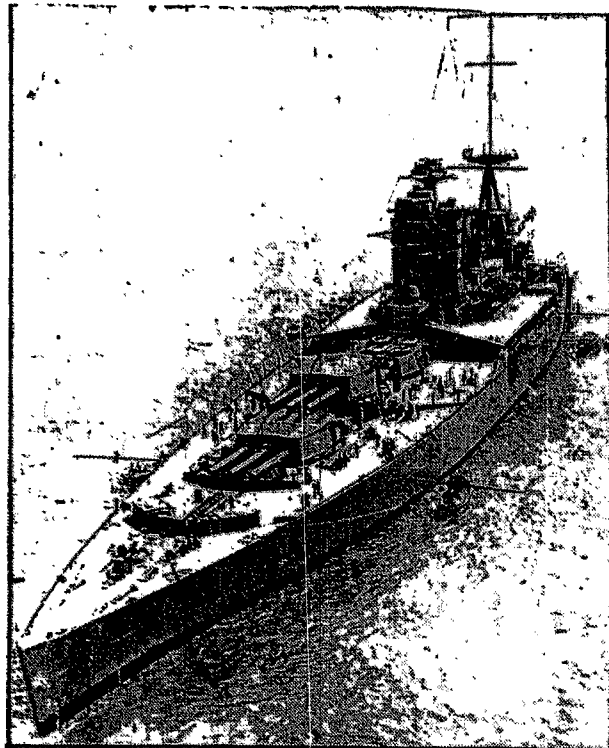
rośnie z dnia na dzień Swoją szczyt osiągnie w lecie 1942 r.



Jedną z nowych angielskich awiomatek, których budowa objęta jest programem zbrojeń morskich. Samoloty startują z przedniego pokładu i lądują na tylnym, a przechowywane są we wnętrzu kadłuba.

Uroczystość spuszczenia na wodę nowego pancernika angielskiego „King George V” zwróciła znowu uwagę Anglików na flotę wojenną, na tę siłę zbrojną Wielkiej Brytanii, która jest i ma być wołaniem ochronnym Imperium.

Olbrzymi program powiększenia floty brytyjskiej wykonany będzie co prawda w całości dopiero w lecie 1942 roku, ale praca idzie tak szybko, że nowe jednostki opuszczają wciół stocznie, iż zdaniem fachow-



Zdjęcie olbrzymiego pancernika angielskiego o wyporności 35.000 ton, najeźniejszego bateriami najcięższej artylerii dalekonośnej.

ców flota brytyjska dzisiaj już może podjąć rękawicę i stawić czoło każdej koalicji europejskiej, przy czym na Morzu Śródziemnym współdziałała z nią będzie flota francuska.

Admiralicy angielska dysponuje obecnie 15 pancernikami, 15 wielkimi krążownikami, 44 lekkimi krążownikami, 6 awiomatkami, 166 kontrtorpedowcami, 54 łodziami podwodnymi, 43 torpedowcami, 42 trawlerami, 16 ścigaczami.

W ciągu roku bieżącego wejdzie w skład floty 6 lekkich krzyżowców, 16 kontrtorpedowców, 8 łodzi podwodnych, 20 ścigaczy.

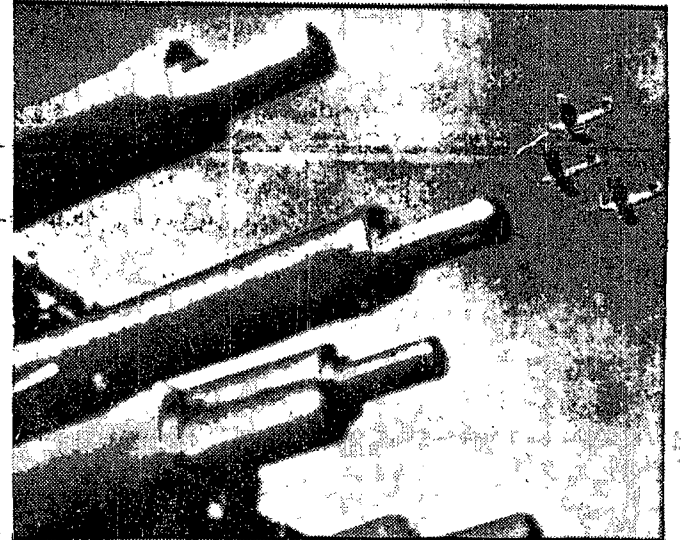
W roku 1940 dołączy się do tej cyfry 2 pancerniki, 11 lekkich krzyżowców, 4 awiomatki, 8 kontrtorpe-

dowców, 6 łodzi podwodnych. Zalogi okrętowe liczą obecnie 127.000 ludzi. W roku przyszłym przybędzie 12.000 oficerów i marynarzy.

Tak się przedstawia flota angielska cyfrowo, statycznie. Fachowcy sprawodawcy np. dobrze poinformowanego w tych sprawach „Daily Telegraph” podkreślają, iż niezależnie od swego stanu liczebnego nigdy jeszcze flota nie była tak wyćwiczona i bojowo przygotowana, jak teraz. Admiralicja, korzystając z przynależnych kredytów, przeprowadza częste ostrze strzelania, ćwiczenia, przy czym okręty rozwijają maksymalną szybkość. Ofensywna wartość floty w związku z tym stanem przygotowania wzrosła ogromnie. Jak również i wydoskonalenie techniczne.

Współpraca floty z lotnictwem, które stało się teraz oczkiem w głowie, utrwała się i doskonali coraz bardziej w miarę wzrostu liczebnego eskadry powietrznych. Na rozwój tej broni loży Anglii olbrzymie sumy. Zwiększając wielokrotnie siłę swej armii lotniczej, zabezpieczyła jednocześnie Anglia swoją flotę przed skutkami domniemyanych ataków z powietrza. Wszystkie okręty wojenne, a zwłaszcza okręty lino-we, otrzymały liczne baterie dział przeciwlotniczych, które, zdaniem fachowców, są „ostatnim krzykiem” w tej dziedzinie.

W ogólnym składzie floty brytyjskiej i w pewnych posunięciach admiralicy dopatrują się fahowcy tendencji do przyjęcia i zastosowania w razie potrzeby taktyki raczej ofensywnej, niż obrony dróg i komunikacji.



Dział okrętowe.

Po dwudziestu latach...

W atrium paryskiej Akademii Agrarnej widnieje czarna płyta marmurowa z następującym napisem: „Pamięci Karola Sebelina, członka Akademii Agrarnej, zmarłego w listopadzie 1917, ofiary niemieckiego barbarzyństwa”. Charles Sebeline był merem małej miejscowości w północnej Francji. W roku 1917 miał 90 lat. Niem-

cy wyrwali go w nocy z łóżka, po- ciągnęli ze sobą jako zakładnika i rozstrzelali pod murem. W marcu każdego roku odbywa się w lokalu Akademii posiedzenie międzynarodowej komisji agrarnej, w której biorą udział delegaci niemieccy. Na czas posiedzeń owej komisji zakrywa się pamiętkową tablicą czarnym sukniem...

Człowiek, który nie może spać

Jedynym lekarstwem wagon sypialny lub łóżko... na kołach wprawiane w rytm kół pociągu

(b) Sir Robert Horn — prezes towarzystwa kolei Pacyfik — Kanada był niezwykle pracowitym człowiekiem.

Całe dnie spędzał przy biurku, zatapiając korespondencje, uczestnicząc w licznych konferencjach, pertraktując z przedstawicielami konkurencyjnych przedsiębiorstw, wyjeżdżając wreszcie na inspekcje, nie miał więc ani chwili czasu na swoje prywatne życie.

A że noce spędzał w salach wielkich lokali restauracyjnych, świat zaś zasławał go przy biurku — ten dziwny tryb życia odzwiercilał Roberta Horna od snu.

Od dłuższego czasu znajdując nawet chwile wolne na wypoczynek spędzał i noce i dni bezsennością, a organizm jego zdaniem lekarzy coraz bardziej się wyczerpuje.

Największe sławy lekarskie Kanady poszukują środków, mogących zapobiec bezsenności Sir Horna. Dotychczas wszystkie najbardziej wyszukane lekarstwa nie odnosiły żadnego rezultatu.

Robert Horn zwrócił się o pomoc do hipnotyzera — ale i tu spotkał go smutny zawód. Wreszcie pozostała jedyna deska zbawienia... wróżka.

Za czarną kotarą zdobną w złotych smoki i srebrne pegazy siedziała jak opowiadał znajomym dyr. Horn — starsza kobieta, szalenie otulona w welony, przypominające arabeski czarzący. Spojrzenie jej oczu było dziwne fascynujące. W opa-

rech dymu i wonnych kadzideł, wznoszących się z marmurowej czarnej rozpoczynała swe przepowiednie. Siwierdziła, że jedynym lekarstwem na bezsenność dyr. Horna jest nocleg w... wagonie sypialnym.

Dr Horn posłuchał się wróżki i tego samego dnia wieczorem wyjechał z domu w nieznaną, po to tylko, by spędzić noc w wagonie sypialnym.

Lekarstwo okazało się skuteczne. Rytmiczny stukot kół, monotonne kobysanie dokonały cudu i dyr. Horn zasnął mocnym prawdziwym snem. Od tej chwili postanowił traktować

podróż jako lekarstwo na bezsenność. I każdą noc niemal spędzał w pociągu.

Ta oryginalna kuracja utrudniła mu jednak bardzo pracę, więc ulegając radom architektów i inżynierów polecił skonstruować łóżko z mechanizmem, wywołującym odgłosy przypominające do zbudzenia turkot kół wagonowych. Obecnie dyr. Horn od tygodnia doskonale śpi w domu, unikając w ten sposób przyjemnych, ale męczących podróży i prowadząc wreszcie normalny tryb życia.

Tajemnica skrzyni Krzeseko ze skarbami

Na specjalne manłstwo cierpiał jeden z urzędników towarzystwa kolejowego w Kimberley w Kapsztadzie. Mianowicie nie umował krzesel i stał siedział na skrzyniach. W biurze przeznaczono dla oryginalną stałą skrzynię, którą ozdobił własnoręcznie swymi inicjałami. „Krzeseko” to otaczał specjalną pieczę, po wyjściu z biura okrywał skrzynię pokrowcem, a rano odkurzał ją specjalnie na ten cel przeznaczoną szcierczką. Pewnego dnia gdy Mick Wilston, jak zwykle przyszedł do biura zastał skrzynię bez pokrowca.

Wpadł w srogi gniew i w ataku wściekłości trzasnął nogą w skrzynię, która nagle pękła, a z wnętrza jej zaczęły się sypać trociny i banknoty. Było tam ponad 15.000 funtów.

Natychmiast przystąpiono do zbadania tajemniczej sprawy. Okazało się, że pewien lekarz hiszpański opuszczając przed laty Kimberley — zapakował swoje kapitały w skrzynię wypełnioną trocinami. Skrzynia wraz z innymi bagażami leżała na składzie kolejowym. Na krótko przed odjazdem pociągu emigrant zmarł nagle na udar serca, a skrzyn-

nię wstawiono do biura i właśnie ją wybrał sobie mr. Wilston na krzeselko.

Nie wiedział, że przez tyle lat stał się dlań na pieniądze.

Dyktafony notują zeznania świadków w sądach szwedzkich

Rząd Szwecji i Norwegii wprowadził nową w sądownictwie. Oddają zeznania oskarżonych i świadków rejestrowane będą przez dyktafony. To samo dotyczy rozmaitych oświadczeń składanych wober rejentów.

Protokółant zniknie zatem z sądownictwa norweskiego i szwedzkiego, albowiem dyktafon pracuje szybciej i sprawniej od człowieka.

Płyty z zeznaniami przechowywane będą w specjalnych archiwach.

11 niepoprawnych pijaków na każdych 10.000 obywateli angielskich

W ciągu ubiegłego roku zaarrestowano w Anglii 45.000 ludzi w stanie nietrzeźwym. W roku 1913 liczba (pijaków wynosiła 189.000. Przed wojną 48 osób na 10.000 stanowiło niepoprawnych pijaków — awanturników, dzisiaj liczba ich

spadła do 11. Na 45.000 pijaków w roku 1938 było 38.000 mężczyzn, a 7.000 kobiet, co jest bardzo znajmienne, zważywszy, że kobiet jest w Anglii o dwa miliony więcej, aniżeli mężczyzn.



— Czy to Beethoven? — Nie, proszę pana to Kupfermacher. Gra u nas już od ośmiu lat!

Rezerwa — to trzon armii walczącej. Trzeba, by był on zdrowy, silny i gotowy w każdej chwili. Na tym pola współpracuje z armią ZWIĄZEK REZERWISTÓW.

NOWELA

Tajemnica starego rodu

(Dokończenie)

Oto spoczywała na swym niedziwnym posłaniu, jakże postarzała i zmieszana przez ciężkie życie żona dawnego przyjaciela, z którą ongiś postąpił tak okrutnie.

Donna Krystyna Alvielli!

Otworzyła oczy, błyszczące niżej dwa czarne brylanty w połółkłej twarzy i wpiła uporczywie spojrzenie w don Fernando. Przez dłuższą chwilę milczeli obydwoje. Wreszcie przemówiła donna Krystyna.

— Śmierć zajaśniała mi w oczu. Nie doczekam się już przyjazdu Pedra. Ciężko umierać będzie nie zobaczysz rodzinnego dziecka. Stano-

łabym w porcie zmieszana z tłumem i popatrzyłabym na syna choć z daleka...

Don Fernando przytakiwał uprzejmie tym zwierzeniom, choć w głębi duszy był zdumiony.

Co go właściwie obchodził syn donny Krystyny?

Kobieta szeptała coraz ciszej...

— Wypędziłeś nas przed laty nie- litościwie, don Fernando, na poniewierkę i głód, o tymczasem los wyniósł go na wyżyny. Pedro zajmuje dziś wysokie stanowisko w rządzie.

— To jak i mój syn Oliviera —

zawołał zdumiony don Fernando. Kobieta zachłusnęła się krótkim złym śmiechem.

— Pomyłka, pomyłka, don Fernando. Oliviera, którego ty uważasz za własnego syna jest moim Pedrem, moim jedynym ukochanym dzieckiem. Pamiętasz tę noc przed dwudziestu pięciu laty, którą spędziłam w twoim domu? Nianki opuściły pokój dziecinny i plótkowały na dziedzińcu. W kolebce kwilił twój maleńki synek. Przypatrywałam się obydwu maleństwom. Twój książę zbytku leżał w koronkach i jedwabiach. Moje dziecko — niedoli ciężyło mi na ręku. A takie podobne były do siebie, czarnowłose z ciemnymi oczkami. Jak rodzeństwo odróżnić od drugiego?

Gdy wróciły plastunka mój mały Pedro leżał pod błękitną kolderką i o niego to troszczyłeś się przez dwadzieścia pięć lat...

— To bajki wtertne! Z zemsty chcesz zatrzeć ostatnie mych dni. Nie wierzaj!

Kobieta ostatkiem sił podniosła się z bartogu.

— Czy przypominasz sobie don Fernando znak wypalony na pierśsiach „twojego” dziecka? Tę czerwoną literę „A”, odbijającą się od śnieżnej skóry?

Don Fernando cofnął się przerażony. Ta litera „A”. Zawsze przypuszczał, że to nieboszczka żona kałała przed śmiercią wypalić dziecku pierwszą literę swego imienia. Nazwała się bowiem Angelika.

Donna Krystyna triumfowała. „A” — to nie znaczyło wcale Angelika. „A” — to Alvielli, Pedro Alvielli!

— Co uczyniłaś z moim synem? — jęknął nieszczęśliwy ojciec.

Głos kobiety słabnął. Don Fernando z wysiłkiem mógł tylko uchwylić poszczególne wyrazy.

— Na wyspie św. Michała. Robotnik portowy, Oliviera Huse.

Nad ranem Krystyna Alvielli zmarła nie odzyskawszy już ani na chwilę przytomności.

Oliviera da Huse albo raczej Pe-

dro Alvielli zdążył tylko po przyjeździe złożyć do grobu doczesne szczątki swojej nieznannej matki.

Stary pan obserwował w milczeniu ruchy młodzieńca, który był — nie — raczej, który uchodził za jego syna.

Tysiące razy powtarzał sobie: Wierutne bajki. Krystyna zmarła, nikt na całym świecie nie zdradził tajemnicy rodu da Huse. Ty kochasz ponad wszystko tego chłopca, on odplaca ci wzajemnym uczuciem. Za kilka dni zapomnisz o całej sprawie.

Ale serce szeptało cicho lmną bolesną, lecz wielką prawdę.

Nigdy, nigdy, ojciec, nie zdołasz przemóc tej rozpacz, która ogarnęła cię na myśl, że w twoim gnieździe wyrosło obce piskle. Ze syn Alvielli'ego mieszka, żyje, korzysta z twojego majątku, gdy prawdziwy potomek rodu da Huse przebywa w nędzy...

Więc udał się stary pan na wyspę św. Michała i w dzielnicy portowej

w Porto del Gado odszukał tego, w którego żyłach płynęła krew da Huse.

Typowy okaz włóczęgi z wąskich uliczek portowych bez entuzjazmu przywitwał pojawienie się tajemniczego ojca. Ani myśli porzucił swobody portowej dla wspaniałych projektów, które planuje don Fernando. Żył całe lata bez opieki rodzicielskiej i dawał sobie doskonale radę. Tutaj ma swolch przyjaciół-robotników, muzykę w tawernie, swolę dziewczynę...

Cóż było robić. Zrozpaczony wrócił stary pan na Maderę, a wkrótce potem odpłynął na zawsze do Brazylili. Może lasy nad Amazonką przyniosła mu wreszcie zapomnienie, którego na próżno szukał na swojej pięknej wyspie.

Tak mijają lata.

Dzisiaj turystom na Maderze pokazują przewodnicy pustą niezamieszkałą willę, strojną w bukiet błękitnych hortensji. To pałac da Huse czeka na powrót swego właściciela.

H. Anna.

Program obchodu 19 marca

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. K. Piotrowskiego w dniu 9 III. bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Obywatelskiego w sprawie ustalenia programu obchodu dnia 19 marca.

Prezydium Komitetu ustaliło następujący program obchodu: Sobota 18 marca - w godz. 18-19 uroczysty pochód oddziałów wojskowych ulicami miasta.

Niedziela 19 marca - godz. 9-10 - nabożeństwo dla młodzieży szkół powszechnych oraz o tej samej godzinie nabożeństwo w kościele ewangelickim i cerkw. prawosławnej, godz. 10 - nabożeństwo w wielkiej synagodze, godz. 10.15 - w kościele farnym odprawione będzie dla wojska i przedstawicieli władz, urzędów, instytucji, stowarzyszeń i organizacji oraz młodzieży gimnazjalnej tych szkół, które nie posiadają własnych kaplic szkolnych. Orga-

nizacja, związki i szkoły przetożone są o przybycie z pocztami sztandarowymi. Również o godz. 10.15 odbędzie się nabożeństwo w kościele ewang. reform. obrządku anglikańskiego, godz. 18.50 - punktualnie uroczysta akademii w sali teatru miejskiego im. Marsz. J. Piłsudskiego

W trakcie akademii o godz. 19 tej nadane będzie przez Polskie Radio przemówienie Pana Prezydenta K. P.

Bilety bezpłatne na akademii wydawane będą organizacjom i związkom w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego we wtorek i środę 14 i 15 marca br.

Akcja pracowników umysłowych dla stworzenia jednej listy chrześcijańskiej przy wyborach do Rady Miejskiej

W niedzielę, 12 bm. o godz. 12.30 w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (Pieckiego 27), odbędzie się zebranie delegatów wszystkich

związków pracowniczych, wchodzących w skład komisji porozumiewawczej związków pracowniczych w Białymstoku z następującym porządkiem dzien-

nym: 1) sprawa wyborów do rady miejskiej, 2) wybory władz lokalnej komisji porozumiewawczej, 3) wolne wnioski.

Wobec konieczności konsolidacji społeczeństwa polskiego przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej, oraz wyboru zarządu komisji porozumiewawczej, zorganizowania i prowadzenia pracy nie dorywczej, lecz stałej i w szerszym zakresie odnośnie spraw pracowniczych na tutejszym terenie, udział w zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji pracowniczych uważany jest za bezwzględny obywatelski obowiązek.

Nadmienić należy, że komisja porozumiewawcza w Białymstoku zrzesza 25 organizacji pracowników umysłowych z liczbą ponad 3.000 członków.

Przy łabędzim śpiewie radnych

uchwalono budżet m. Białegostoku

Przed wszystkim co cechowało ostatnie posiedzenia budżetowe rady miejskiej przed bliskimi już wyborami, to szczególne krasomówstwo przedwyborcze.

Gdyby tak ci nasi rodzimi Demostenesi, delectujący się własnym krasomówstwem, chcieli mówić nie dla swych wyborców, a mieli głównie dobro miasta na uwadze, posiedzenia rady miejskiej byłyby zapewne pożyteczniejsze, niż te mdłe popisy oratorskie i wzajemne utarczki słowne, których ostatnio byliśmy świadkami.

Srodowe posiedzenie naszych ojców miasta było może bardziej rzeczowe, ale dalekie jeszcze od ideału. Poziom dyskusji, choć mniej mdłej, niż na poprzednich posiedzeniach, nie świadczył jednak wcale o wyrobieniu społeczno-obywatelskim pp. radnych, którzy przecież tak chętnie mówią o swym uspołecznieniu.

I galeria, dla której ostatnio przemawiają radni białostoccy, też nie dopisała. Było może ze 30 „galerników“ z mniejszości żydowskiej.

Dyskusja przeważnie jałowa. A jaki był jej poziom, świadczy fakt, że jeden z radnych w oratorskim ferworze i nadmiarze krytycyzmu porównał ojców miasta do baranów, a przewodniczącego rady do pastucha. Jednym słowem - sielanka arkańska. Brak było tylko rokokowych nimf na tej „baraniej“ łące. Drugi radny poszedł dalej, wkraczając w dziedzinę kostiumologii dziecięcej. Porównał życie z koszulką dziecka (Czy swoje, panie Flomenbaum?), nazywając życie ludzkie krótkim i...

Wszyscy radni byli oczywiście krytycznie usposobieni do magistratu, wykazując tylko błędy w gospodarowaniu miastem. E l o k w e n t a i o j c o w i e Białegostoku zapomnieli jednak, że w ciągu 5 lat byli czynnikami decydującym, gospodarując wspólnie z magistratem, uchwalając wydatki i planując też gospodarke.

Zapomnieli widać, jak wygląda Białostok obecny w porównaniu z Białymstokiem sprzed 6 lat. Salomon nie należy z pustego w próżne, a przecież p. prezydent Nowakowski inwestował około 7 milionów zł. i powiększył długi miejskie tylko o 200.000 zł. Profit miasta wynosi więc z górą 6 i pół miliona zł. Więc:

„Mein Liebchen, was willst du noch mehr?“ - panno wie radni! Konkluzja: agresywna krytyka magistratu przez radnych była tylko efektem na zewnątrz „pour la bonne bouche“ dla wyborców.

Prelimnowany dział dochodów budżetu nadzwyczajnego (inwestycyjnego), po uzgodnieniu z komisją finansowo-budżetową, przyjęła rada miejska w sumie 2.482.603 [zł. Zmieniono przy tym pozycję dochodów na opiekę społeczną, dodając subdydium Min. Op. Społ. 15.000 zł. na ośrodek opiekuńczo-wychowawczy.

Następnie omawiano poszczególne działy wydatków budżetu nadzwyczajnego w sumie 2.713.776 zł.

Wydatki pierwszych działów: zarząd ogólny - 11.500 zł., majątek komunalny - 22.800 zł., przedsięwzięcia komunalne - 452.000 zł., spłata długów - 40.000 zł. - przyjęto bez dyskusji.

Przy omawianiu działu wydatków na bruki i drogi miejskie radny Janicki zwraca uwagę, że zamiast budować ulepszone nawierzchnie w śródmieściu, lepiej kupować place pod budowę przyszłych gmachów miejskich, gdyż place te droższe corocznie.

Radny Klepacki wskazuje na konieczność zabrakowania najpierw tych ulic, które w ogóle jeszcze nie posiadają bruków i gdzie mieszkańcy podczas niepogody toną w błocie, a dopiero potem asfaltować lub brukować kostką ulice w śródmieściu. Zapewne w trosce o przyszłe wybory radny Klepacki zapytuje radę, co powiedzą wyborcy z przedmieść, gdy stwierdzą, że dbało się tylko o śródmieście.

Inny radny mówi, że należy wytyczyć wysiłek inwestycyjny, ulepszać bruki w śródmieściu i brukując ulice na peryferiach. Wskazuje również na to, że szlak Marszałka Piłsudskiego na odcinku w Białymstoku winien być jak najszybciej wykończony.

Wyjaśnienia daje inż. Choroszucha, który stwierdza, że szybkie prowadzenie robót przy ulepszeniu bruków nie jest wskazane.

Dział ten przyjęto, po uzgodnieniu z komisją finansowo-budżetową, w sumie 347.777 zł.

Dział wydatków 96.700 zł. na pomiary miasta przyjęto w głosowaniu bez dyskusji.

Dłuższą dyskusję wywołał dział wydatków na oświatę. Radny Sawicki chce budowy nowej szkoły przy ul. Hetmańskiej, a nie na Marczuku.

Radny Janicki krytykuje również niefortunny - jego zdaniem - wybór miejsca pod budowę tej szkoły.

Radny Flomenbaum w trosce o szkolnictwo żydowskie zgłasza wniosek o subsydyum 20.000 zł. na budowę prywatnej żydowskiej szkoły przy zbiegu ul. Sosnowej i Sukiennej. Przy sposobności przemawiającą programową socjalistyczno-bundowską, rozciągając przed radą miraż przyszłego raję socjalistycznego.

Radny Olszyński dość ostro, lecz takownie wyjaśnia, że samorząd nie buduje szkół prywatnych, a publicznych. Dlatego społeczeństwo polskie nie będzie dawać żydom na budowę ich szkół prywatnych. Krytykuje również przypadek niekórych prac magistratu, robiącego plany i kosztorysy budowy szkoły na Marczuku, bez zapewnienia terenu pod budowę.

W planowej akcji budowy sieci szkół białostockich, trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim, czy są już zapewnione place pod budowę szkół, a dopiero po tym należy robić plany i kosztorysy.

Radny Serwatko, omawiając

dział wydatków na kulturę i sztukę, protestuje przeciwko wydatkowi 150.000 zł. na dalszą rozbudowę teatru miejskiego, który - zdaniem mówcy - miał kosztować społeczeństwo zbyt drogo.

Na zapytanie p. Serwatki, czy wydatek ten należy uważać już za ostateczny, naczelnik miejskiego wydziału technicznego inż. Choroszucha nie daje wyczerpującej odpowiedzi.

W sukurs inż. Choroszusze przychodzi radny Olszyński, wyjaśniając, że wydatek ten przeznaczony jest na zakup rekwizytów, urządzenie kawiarni i inne pomniejsze cele. Oświadcza, że 150.000 zł. na teatr miejski będzie już ostatecznym wydatkiem. Nie wyklucza to jednak dalszych mniejszych wydatków na coroczne uzupełnienia ruchomości teatru.

W głosowaniu wydatek 150 tys. zł. na dalszą rozbudowę teatru miejskiego przyjęto.

Dział wydatków na zdrowie publiczne (rozbudowa szpitalnictwa, kąpieliska, regulację rzeki Białki i t. d.) wywołuje także dłuższą dyskusję.

Radny Serwatko żąda rozbicia 140.000 zł. przeznaczonych łącznie na oba szpitale - św. Rocha i Żydowski, twierdząc, iż nie ma zaufania do magistratu czy nastąpi sprawiedliwy podział tej sumy bez szkody dla chrześcijańskiego szpitala św. Rocha. Tak samo sprzeciwia się on d a l s z e m u wydatkowi na urządzenie kąpieliska. Radny Janicki narzeka na zbyt wolne tempo robót przy regulacji rzeki Białki i żąda odszkodowania za zniszczone łąki przedmięszczan przy robotach regulacyjnych. Tęgo samego żąda radny Bogański.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach wiceprezydenta Piotrowskiego, dział wydatków w sumie 662.200 zł. na zdrowie publiczne przyjęto w głosowaniu.

Działy wydatków: na opiekę społeczną 320.000 zł. na ubezpieczeństwo publiczne - 20.800 zł., różne wydatki - 380.000 zł. oraz na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych - 65.000 zł., przyjęto bez dyskusji.

Po wyczerpaniu listy mówców głosowano nad całością budżetu, przyjmując w globalnej sumie budżet zwyczajny na 1939/40 r. w dochodach 2.745.545 zł. i w wydatkach - 2.509.370 zł., budżet nadzwyczajny w dochodach 2.482.603 zł. i w wydatkach 2.713.778 zł.

Następnie zgłoszone zostały dwie rezolucje: pierwsza z żądaniem - w razie budowy gmachu zarządu miejskiego - ogłoszenia konkursu na projekt budowy, druga w sprawie wypłacenia odszkodowań przedmięszczanom za zniszczone łąki przy robotach regulacyjnych rzeki Białki.

Po odczytaniu tych rezolucji posiedzenie rady miejskiej zamknął wiceprezydent Piotrowski dobrze po północy i pp. radni swój srodowy łabędzi śpiew zakończyli życzeniami: „Do zobaczenia w przyszłej radzie miejskiej“.

(Anwicz).

Konferencja budżetowa

W poniedziałek 13 bm. odbędzie się zebranie z kolei konferencji wydziału wojewódzkiego poświęconego rozpatrzeniu budżetów na r. 1939 | 40 powiatowych związków samorządowych augustowskiego i szczężyńskiego.

Zebranie właścicieli restauracji

Zarząd stowarzyszenia właścicieli restauracji w Białymstoku podaje do wiadomości, że do roczne ogólne zebranie odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Kilińskiego 10) w dniu 14 marca r.b. w I-szym terminie o godz. 17, w 2-gim terminie o godz. 18, na którym nastąpią wybory nowych władz.

Wagabundy z hali miejskiej

Przyjęto się już naogół, że w hali miejskiej wszelkiego rodzaju wagabundy urządzają sobie randes-vous. Spotyka się tam rajzerów, paserów, podejrzanych handlarzy, wywołujących awantury i szuczny łtok, w którym najłatwiej odbywają się kradzieże itp. Pijaństwa nie są tam rzadkością. Denaturat przelewa się strugami.

Stan podobny wpływa bardzo ujemnie na liczną klientelę hali miejskiej i spowodował, że zarząd miejski ubiegał się swojego czasu o stałe dzury policyj. Sprawa jednak do chwili obecnej nie została załatwiona. Wagabundzi z hali miejskiej szaleją nadal, a trzeba temu wkroczyć do porządku.

Samobójstwo

Chaja Fradlant lat 40 powiesiła się w mieszkaniu (Wiśniewa 2). Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

„Kochany“ małżonek

Onegdaj zatrzymano Drekslera Nusema, który skradł swojej żonie biżuterię i bieliznę wartości 100 zł. oraz 300 zł. gotówką.

Kacik pracowniczy

Wczoraj na wakandzie Sądu Pracy rozpatrywana była sprawa Marczcina Ludwika, którego Ubezpieczalnia Społeczna zwolniła bez odszkodowania. Ubezpieczalnia uważa, że Marczewicz nie był pracownikiem stałym, ponieważ angażowano go na przeciąg każdego miesiąca. Sąd przyznał poszkodowanemu odszkodowanie, uznając, że przy zawarciu angażowania pracownik jest pracownikiem stałym.

Czerwony kur

Onegdaj w kol. Wyłudy, gm. Korycin na szkodę Michała Kalinowskiego splonął stodoła z dwiema przybudówkami. W stodole znajdowało się ziarno, słoma i inwentarz, co w sumie dało strat na 2783 zł. Przyczyną pożaru nie są znane. Kalinowski przypuszcza podpalenie, mimo, że nie ma wrogów osobistych.

— o —

Peowiaci a wybory rady miejskiej w Białymstoku

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu okręgu Związku Peowiatków w Białymstoku. Posiedzenie poświęcone zostało sprawom wyborów do rady

miejskiej i ogólnemu zjazdowi okręgu, który odbędzie się jeszcze w marcu oraz sprawom bieżącym.

— o —

Strzelcy na budowę kościoła św. Rocha

Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego, Antoniuk na posiedzeniu oddziału postanowił ofiarować na budujący się kościół św. Rocha trzydzieści dni roboczych.

Jednocześnie zarząd wzywa wszystkie oddziały i organizacje, aby również przyczyniły się do szybkiego ukończenia budującego się Kościoła - Pomnika.

— o —

Walne zebranie Okr. Woj. LOPP.

W dniu 4 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Pałacu Branickich odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie okręgu woj. LOPP.

Między innymi na zebraniu tym nastąpi zatwierdzenie programu pracy i budżetu na rok 1939 oraz przewidywania budżetowego na I kwartał 1940 roku.

— o —

Wiejska spółdzielnia włókiennicza w Białymstoku

W Białymstoku organizuje się spółdzielnia włókiennicza, która będzie filią spółdzielni warszawskiej.

W programie prac spółdzielni znajduje się: przeszkolenie młodzieży wiejskiej w materiałoznawstwie, przeróbce surowców włókienniczych, sortowaniu i konserwacji. Spółdzielnia będzie się szczególnie interesować skupem lnu, szmat i konopi, które

— o —

Zginęła beczka

Julian Korecki (Limanowskiego 8) dozorca, zameldował policji, że na szkodę zarządu miejskiego skradziono beczkę blaszaną. Sprawca kradzieży nieznan.

— o —

Z komitetu walki z komunizmem

Grodzki wydział wykonawczy komitetu przy OZN, podaje do wiadomości, że w dniu 12 marca r.b. o godz. 18 (6 wieczorem) wygłoszony zostanie odczyt antykomunistyczny w szkole powszechnej Nr. 10 przy ul. Słonimskiej Nr. 38 pod tytułem: „Dlaczego komunizm jest wrogiem i zdradą polskiego świata pracy“.

Krag instruktorski Z. H. P.

Pomysł rozwój harcerstwa w Białymstoku tłumaczony jest tym, że coraz więcej instruktorów Z.H.P. osiedla się na stałe w Białymstoku. Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne kręgu instruktorskiego, liczącego 15 harcistrów i podharcistrów. Na czele kręgu stanął harcistrz St. Łopatecki. W skład zarządu weszli hm. A. Świerczyński i phm. Kondracki.

Ruch cudzoziemców

W ubiegłym okresie Białostok odwiedziło wielu cudzoziemców, a więc było tu 13 Niemców, 10 Głinczyków, 5 Czechów, 8 Litwinów, 34 obywateli U.S.A., 9 Turków, oraz 15 nieokreślonych narodowości.

Ofiara na LOPP.

Pan Dymitriew Konstanty, właściciel jadalni przy ul. Zwirki i Wigury 10 - złożył za pośrednictwem naszej redakcji 5 zł. na rzecz LOPP.

Przykład godny naśladowania.

Odmłodził konia

Aleksander Piotrowski z Mielnika, podrobił dowód tożsamości konia, odmładzając go o trzy lata.

Awanturnik-błuznierca

Znany w Kleszczelach awanturnik Jewdokim Wasilik, oskarżony obecnie o dwuzęstwo, przebywając w areszcie miejskim, dopuścił się bluźnierstwa. Zameldował o tym policji siedząc z nim w areszcie Jan Krawczuk.

Krew na odpuszcie

Po odpuszcie we wsi Piękuty, pow. wysoko-mazowieckiego, 29-letni Ignacy Łopieński pod wpływem alkoholu przebił sztyłem 21-letniego Marcina Cwikła z Wierzbowizny. Cwikła odwieziono do szpitala, Łopieńskiego aresztowano.

Dziś dwa przeboje w jednym programie

Ceny od 54 gr.

Czerwone Orchidee

Pocz. 5,30, 8,30.

Kraj bez kobiet

Pocz. 6,30 i 10.

Kino „POLONIA“

CENY OD 25 groszy Pocz. o g. 5

Dramat ludzi żyjących pod nieustanną grozą śmierci

Straceni

W rol. gl. SALLY EILERS JOHN BEAL

oraz dodatek kolorowy pt. „KU WIOSNIE“

Kino „G R Y F“

CENY OD 25 groszy Pocz. o g. 5,30

Potężny dramat życiowy p. t.

PARAMATTA

(stynne więzienie kobiet)

Film o miłości, którą dopełnia cierpienie. Film, który wzruszy wszystkich do łez.

W roli gl. ZARAH LEANDER WILLY BIRGEL

Mistrzostwa bokserskie Okręgu Białostockiego

W najbliższą sobotę i niedzielę 11 i 12 bm. odbędą się ostatnie w sezonie bieżącym na terenie Białegostoku zawody bokserskie. Sezon swój skończą bokserzy białostocki na ringach innych miast Polski: w Wilnie, Warszawie, Częstochowie. Mistrzostwa więc Okręgu zakończą imprezy pięściarskie w Białymstoku. Zawody te będą rewią su wszystkich klubów Okręgu, a więc białostockich, grodzieńskich i brzeskich.

Walki zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż mistrzostwa są jednocześnie eliminacją przed mistrzostwami grupowymi Polski, które odbędą się w Wilnie dnia 25 i 26 bm. Półfinały odbędą się w sali miejskiego ośrodka WF. (ul. Zwirki i Wigury 2) o godz. 18, finały zaś w niedzielę 12 bm. w teatrze Pałac o godz. 17.15. Cenną miejsc w celach propagandy przystępne.

Okręgowe zawody szermiercze

Okręgowe mistrzostwa szermiercze, które odbywają się co roku w Grodnie, mają już swoją tradycję i stanowią imprezę sportową udaną pod każdym względem, czy to gdy chodzi o obsadę i poziom sportowy, czy też o ramy organizacyjne.

zrobił dalsze postępy w opanowaniu szabli i szpady. Podobnie jak w latach ubiegłych, zawody odbędą się w ośrodku Kasyńce Garnizonu w gm. Początek dnia 10.III o godz. 9. Udział w tym roku biorą najlepsi szermierze Grodna, Wilna, Białegostoku, Suwałk, Lidy i N. Wilejki.

NOWOŚCI w Białymstoku NOWOŚCI

W Zakładzie fryzjerskim

W. Goszczyckiego ul. Kilińskiego 10, jako jedynym w Białymstoku (wyłącznie damskim)

Trwałą ondulację wykonuje się bez pary i prądu nowo-sprowadzonym specjalnym aparatem do najnowszych fryzur — z gwarancją że nie niszczy włosów.



ERROL FLYNN

Kino „PAN“

Pocz. 5, 6,45, 8,30 i 10 w.

Ceny miejsc od 54 gr.

Dzisiaj i dni następnych

gigantyczny film

W roli głównej „Król aktorów“ **bohaterki**

ERROL FLYNN

Arcydzieło oszłamiające braurą i odwagą.

Mimo olbrzymich kosztów związanych ze sprowadzeniem tego obrazu **ceny miejsc zwykłe**

Uruchomienie fabryk

W tkalni Poczobuckiego (Kopnickiej 3) uruchomiono 10 warsztatów tkackich na drugą zmianę. Do pracy przystąpiło 13 robotników, którzy będą pracowali po 4 godziny dziennie.

Niesolidni furmani

— Fromberg (Piłsudskiego 20) zameldował policji, że przy przebieganiu się na ul. Dąbrowskiego 2, skradziono mu różne drobniaki na sumę 400 zł. Fromberg podejrzewa o kradzież Lejbę Polaka (Żelazna 38) i Dawida Chewesa (Bema 3), furmanów, którzy przewozili jego sprzęty.

APOLLO CENY OD 54 GR.

5, 6,45, 8,30, 10,15

PASJONUJĄCY FILM PROD. FRANCUSKIEJ W ROLACH GŁÓWNYCH

3 BOHATER. **CORINNE LUCHAIRE**

FILM **WIEZIENIE ANNIE DUCAUX**

BEZ KRAT ROGER DUCHESNE

KONFLIKT

wg. pow. „SIOSTRY KLEH“ GINY KAUS

DWIE KOBIETY, 2 MATKI, 2 SIOSTRY walczą o prawo do nieślubnego dziecka

Kredyty dla samorządu białostockiego przyznane przez Komisję Regionalną planowego zabudowania okręgu

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu przy ul. Piłsudskiego 33 pod przewodnictwem p. wicewojewody Jankowskiego

zebranie podkomisji polityki terenowej komisji regionalnej planowego zabudowania okręgu białostockiego, na którym rozpatrzone szereg spraw terenowych. Między innymi zaproponowano następujący podział sumy 160.000 zł., przyznanej na pomiary i plany zabudowania dla poszczególnych związków samorządowych: m. Białystok 32 tys. zł., Grodno 11.000 zł., Łomża 18.000 zł., Suwałki 20.000 zł., Augustów 20.000 zł., Bielsk Podlaski 6.000 zł., Grajewo 11 tys. zł., Hajnówka 8.000 zł., Łapy 11.000 zł., Wołkowysk 15.000 zł., Wasilków 5.000 zł. i Siemiatycze 3.000 zł. Sprawozdanie szersze zamieszcimy jutro.

Posypią się kary porządkowe

Wczoraj w koszarach P. P. (Pierackiego 62) odbyła się odprawa dzielnicowych w sprawie robót porządkowych przy obejściach i domach. W odprawie, na której p. inż. Malicki wygłosił referat o porządkach objętych okólnikami ministerstwa

spraw wewn. dotyczących domów wziął udział p. kom. Kunał wraz z oficerami P.P. W związku z tym przeprowadzone zostaną lustracje, co oczywiście pociągnie za sobą mandaty karne.

Samobójstwo bezrobotnego

Bezrobotny, 54-letni Szafran — Jaworski Józef z Kny-szyna pod wpływem depresji

duchowej, wywołanej brakiem środków do życia, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Megalomania pana wójta

Onegdaj na szosie Korelin-Dobrowolszczyzna, pękła dętka u koła autobusu, który jest własnością Symche Farbsztejna. Wszyscy pasażerowie opuścili autobus celem umożliwienia jego reperacji.

Nie uczynił tego jedynie wójt gminy Dąbrowa, Mickiewicz Aleksander, który klóć się bez powodu do pasażerami uważał się za wielkość dla której nawet władze bezpieczeństwa nie uczynić nie będą mogły. Stało się jednak inaczej.

Zebrań Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego

W niedzielę 12 bm. w lokalu cechu (Rynek Kościuszki 1) odbędzie się doroczne walne zebranie członków cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego. Wobec

ważności spraw zarząd cechu prosi swoich członków o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

FRYZJER DAMSKI

były współpracownik firmy „RENÉE“ w Zakopanem

Specjalność TRWAŁA ONDULACJA

Białystok, ul. Br. Pierackiego 34 W PODWÓRZU.

niejszym zawiadaniom Szanowne Klientki, iż uzupełniłem swój zakład w najnowocześniejsze aparaty ostatniej konstrukcji do TRWAŁEJ ONDULACJI.

Wykonuję trwałą ondulację pod gwarancją, bez różnicy jakości włosów.

Higieniczne i nowoczesne urządzenie zakładu, jak i fachowa obsługa dadzą pełną gwarancję zadowolenia Szan. Klientkom.

Z poważaniem

TOMASZ SŁAWIŃSKI

ul. Br. Pierackiego 34 (W PODWÓRZU)

O drużynowe podoficerskie mistrzostwo szachowe DOK-III

W Wilnie odbywają się rozgrywki o podoficerskie drużynowe mistrzostwa szachowe D. O. K. III. Między innymi w rozgrywkach tych biorą udział drużyny podoficerskie z garnizonu białostockiego i grodzień-

skiego. W ubiegłym roku wyszła zwycięsko z rozgrywek drużyna wileńska. Według wszelkich danych w roku bieżącym drużyna wileńska również odniesie zwycięstwo.

Na rejonową odprawę hufcowych chorągwi harcerskich

W dniach 11 i 12 marca br. odbędzie się w Lublinie rejonowa odprawa hufcowych chorągwi południowo-wschodnich, a w tej liczbie i chorągwi białostockiej. Ponadto w odprawie

wzją udział komendanci chorągwi oraz instruktorzy. Uczestnikom odprawy przysługują zniżka kolejowa według taryfy przewidzianej dla członków W.F. i P.W.

ZPOK. w Wołkowysku przy pracy

Jedną z najbardziej czynnych organizacji na tym terenie jest ZPOK. Legitymuje się ona już 10-letnią pracą i potrafiła sobie pod przewodnictwem prezesa Mordasiewiczowej zaskarbić zaufanie społeczeństwa wołkowyskiego. Własną placówką, prowadzoną przez ZPOK jest przedszkole, z którego korzysta około 50 dzieci. Pod opieką wykwalifikowanej wychowawczyni spędza w przedszkolu pożytecznie i zdrowo czas najmłodsze pokolenie polskie.

Oprócz tego istnieje przy Związku kilka referatów społecznych, obejmujących swą działalnością miasto i powiat. Warto również podkreślić, że ZPOK nie zapomina także o organizowaniu życia towarzyskiego członków, które na „herbatkach czwartkowych“ zbierają się we własnym lokalu i łącząc przyjemne z pożytecznym, omawiają aktualne sprawy. Wielkim powodzeniem cieszył się również tradycyjny „śledź zpokowski“ który zgromadził elitę miejscowych sfer towarzyskich. Czysty dochód przeznaczono na potrzeby Związku.

dr. Walewski

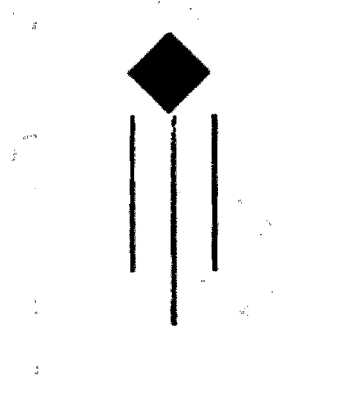
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe

Sienkiewicza 14, tel. 9-49.

Popierajcie L.O.P.P.

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



Tłum. ZOFJA POPLAWSKA

jęła miejsce przy kierownicy i mknęliśmy przed siebie, pozostawiając za sobą tłum zapiów.

— Nie czekała aż jej powiem, gdzie mieszkałam. Jasne było, że tłum ją denerwował. Chciała odjechać zanim posypią się pytania.

Na następnym skrzyżowaniu ulic zawróciła na prawo i przez kryształową szybę zauważyłem, że zmniejszyła szybkość. Odwróciła głowę i odzwała się przez srebrną tubę, mieszczącą się poza nią. Musiałem zdjąć ruchomą słuchawkę, żeby usłyszeć, co mówi.

— Dokąd mam pana odwieźć?

Nie czulem się nigdy tak głupio jak tej chwili, kiedy dyktował przez srebrną tubę adres — nieczem milioner, dający polecenie swemu szoferowi skinęła główką ruchem wytwornym i odwróciła się do kierownicy.

Wątpię, czy potrafiłem dać wam odczuć jak szybko się to wszystko stało! Nie mam dokładnych danych, ale rzeczy, że od chwili, gdy krzyknęła „Patrz pan przed siebie“ kiedyś pędził wprost w rów, do tego skinięcia główką upłynęło zaledwie trzy i pół minuty.

Dopiero wtedy zaczęłam się zastanawiać, kto to mógł być, ta nieznaną. Właściwie wtedy, pierwszy raz pomyślałem o niej. Wywarła na mnie głębokie wrażenie, ale nie mogłbym nazwać tego myśleniem.

Oto słowa, które przebiegły mi przez myśl: „Historia zaginionego szofera“. Bo, że taki samochód musi być obsługiwany przez szofera — nie uległ do wątpliwości. Widzę go już oczyma wyobraźni jak siedzi, uroczysty i godny, przy kierownicy, głębia się na prawo i na lewo, wiedząc, kogo kierze.

Czy nie była ona — uciekła? A może zabrała samochód i uciekła na nie pozwolona wyjechać? Nie, nie open! To nie był samochód „moj“. Wiesz mi, co? Ale to nie była żadna tajemnicza wyprawa bo wtedy nie zatrzymałaby się dla mnie! Fie! Nie, chyba nie. Rozważam, lekko i swobodnie nie potrafiłby z taką stanowczością przewrócić się na bok. Jest nielada — dwadzieścia parę tysięcy, ale nie lekkość.

— Ale dlaczego mnie zabrał, jeżeli nie dla karysu? Gdyby była odpowiedzialna za mój wypadek, powiedziałaby: „sumienie...“ Gdybym był naprawdę skłoczonym — rzekłbym: „hroń...“ gdybym było dziesięć lat młodszym i dziesięć razy przystojniejszym — powiedziałbym: „miłość“.

— Czemu u diabła mogła się kierować?

Wzrost był bardzo szybko i niewątpliwie — na szóstym, dokonałem ręką... Wzrost było... a listów, złota papierosów, marek... naturalnych magazynów, z nich jeden — warty. Obraz nie był trudny do zidentyfikowania — czuła silnie w swoim Rolls — Roy... czytając porządkowo pisma i czekając na szofera. Pożem z niewiadomych powodów skończył do kierownicy i pojechała sama — co jej się najczęściej zdarza.

Przeczytałem adres na kopercie. Panna Linda Defoe. Nazwisko było mi znane, chociaż nie mogłem połączyć go z żadnym aktem. A jednak, gdy wysiadła z samochodu i szła ku mnie, doznałem wrażenia, że już ją gdzieś widziałem. To mię dziwno, pamiętam. Teraz miałem pewność, że ją gdzieś widziałem.

Chcę polubić kreślę myślom (dyktował) mnie zainteresowanie, jakie wzbudziła we mnie niezna-

joma) wziął m do rak jeden z magazynów i zacząłem rozprowadzać pojęte karty. Na jednej z nich był w elki, na całą stronę portret — jej. Pod portretem miał i nazwisko jej, ale ani słowa o tem, dlaczego umieszczono jej podobiznę. Prawdopodobnie jest aktorką dramatyczną albo filmową. Może — znana śpiewaczką? Aktońki często posiadają tego rodzaju luksusowe cacka!

Może zanęcała się, że pojedzie sama bez szofera, a może to prosty kawał umówiony z agentem: pójść za popularnością! To ostatnie przyuszczenie. Ucieła się jednak z jej chęcią uniknięcia zbliżeni. Rzecz u niej unikała popularności, niż szukała.

Orzeł był trudny do zgrzyżenia. Tajemnica pozostanie niewyjaśniona. Za minutę będziemy w domu. O wroże drzewiczki samochodu i kuścikanac wysiądę i wydobędę skrzynkę ze spektrofotometrem. Postawię ją na trójkątzie. Ona odjedzie, a wtedy Oskar Horwitz, syn krawca z sąsiedniego domu, pomoże mi zaciągnąć do mego laboratorium szarego meir.

Musiałem niebardzo mocno wierzyć, że tak właśnie się stanie, bo nie mówilibym o tem z taką entuzjazm. Zesła za swego mieszkańca przy kierownicy i mówiący, brzydko, zanim się zorientowałem, jak temu manewrować. Poczem tak samo naturalnie i prosto zajrzała do samochodu, zreczenie schwyła skrzynkę i wyciągnęła ją zanim zdążyłem zawołać, żeby tego nie robiła.

— Nie pleć pan głupstw — zmonitowała mnie.

— Wyjmij p. n. klucz i wskaż drogę.

— Loskonalne — rzekłem, gramoląc się z samochodem. — Ale pani nie wie, jak to wysoko! Na sam wierzchołek...

NA KANWIE

Zmorowy interes

Gdy całówek ma niewygodne łoko, przepalone sumienie i żądęk, wówczas trapi go zmora.

Co to jest zmora? Nie jest to takie łatwe do wytłumaczenia, jakby się wydawało na pozór temu który nie wie, co to jest. Ale spróbujmy.

Wyobraźmy sobie naprz. jakiegoś funduska, śliczny okrągły, apetyczny fundusik nie przeznaczony na razie na nic, lecz wyczekujący na coś i drzemający na dnie ogniotrwałej kasy — coś w rodzaju uroczącej dziewczyny w przeczuciu swego nieznanego przeznaczenia. Pieniążki te śpiąc, drżą ciągle ze strachu: dlawi je nieustanna zmora, że jedna chwila już zostaną skręcone przez jakiegoś małżka, co je utopi w miastnie.

Przedstawmy sobie naprz. jakąś panią X., która po powrocie od krawcowej położyła się spać. Śni jej się z pocałunkiem, że jest nadal w magazynie i przymierza suknie po sukni, suknie po sukni, suknie po sukni, jedną piękniejszą od drugiej, płaszcze też — cudowny sen! Pani X. rozpyliła się w błogosci, jest jakby żywcem wzięta do jakiejś rajskiej „Lucyny”!

Gdy nagle! Gdy nagle w sąsiednim boksie do przymierki doszrza swą serdeczną przyjaciółkę. Jak ta przymierza również, przymierza coś na prawdę bajkowego: nadzwyczajną kreację, kreację z przebogatej, oryginalnej mody — i to jest zmora! Nieszczęsny nauczyciel po przerezeniu 100 wypracowań na temat: „Stosunek Zosi do cymbałów Jankla w stosunku do odyżyznienia” nie dostał na razie pomieszczenia zmysłów i legł spać.

I oto śni mu się jego 60-letnia metryka, trzymająca w gródnie pracy przeogromne nożyce — o całej niebo większe od redakcyjnych i gospodarczych — nożyce redukcyjne, które chcą go oberznąć — i a tolik nauczyciel oblewa się zimnym potem pod ciężarem tej dławiącej go zmyry.

Teraz rozumiemy już doskonale istotę zmyry i możemy przystąpić do właściwego interesującego nas tematu.

Pan posterunkowy Jankowski stoi na swym posterunku. Ano stoi, jakby był poroselem postawionym w kącie, stoikiem, albo najczystszym wzorem algebraicznym 100 i = itd. Wtem, nie wierzy własnym oczom! Samym środkiem ulicy sali drynda. Na kółko Jasio Powsneki! Jasio ma dółka w głębie, ale za to w łapach nie dżeryż lejców!... Zmora w „saciacie”!...

— Te staj! Staj!!!

— Wariat, na syra!!!

Panu Jankowskiemu zmora skacze do oczu, zdaje mu się... Reży, co mu się adaje!... Możliwe to!!! Uciekający, co kobyła wyskoczy, Jasio z niewystawionym wzdękiem stoi na kółko L... i prezentuje mu zmorę spod niebieskiej liberii!!!

W samochód, za pirze łobuza i pod sąd!

A zmorowy dryndziarz zrobił na tej zmorze morowy interes. Za nieprzeżeganie ruchu kołowego 3 dni, za niewystawienie prawego narkazu 7 dni, za obrazę policjanta 14 dni = 24 dni ula.

Aż tu targ w targ i jest rabacik 41.67 i pan sędzia kupi Jasiowi ładnie tylko dwa tygodnie ciupy. Czy nie morowy interes jak na dzisiejsze ciężkie czasy? Ar.

W 20 rocznicę odparcia Niemców pod Czeladzią

16 żołnierzy przez 6 godzin pod atakiem 40-kroć silniejszego wroga

(h) Czeladź, a wraz z nim całe Zagłębie Dąbrowskie obchodzi uroczystości dzień 10 marca, jako 20 rocznicę pamiętnej bitwy pod „Saturnem”. W dniu tym, około godziny 5.30 rano oddziały niemieckich bo-



Ratusz w Czeladzi

jęwek socjalistycznych pod osobistym dowództwem Scheidemanna zaatakowały polskie posterunki graniczne poza kopalnią „Saturn” i prażąc ogniem, parły w głąb Zagłębia Dąbrowskiego. Właściwy cel tego zbrojnego najeścia nie jest znany, lecz najprawdopodobniej Scheidemannowi chodzi-

o Zagłębie Dąbrowskiego ogniska rewlucji.

Chytry ten plan Scheidemanna (ówczesnego premiera zrewolucjonizowanych Niemiec) nie udał się, dzięki bohaterkiej obronie garstki żołnierzy 11 kompanii 7 pułku piechoty Legionów.

Cała nasza warta, pod dowód-

stwem podchorążego Kazimierza Pruszkowskiego (obecnie majora) liczyła zaledwie 16 ludzi, reszta bowiem kompanii zakaszarowana była na kolonii Piaski, gdzie też mieściło się dowództwo kompanii. Mimo przeważającej 40-krotnie silny nieprzyjaciela żołnierze 11 kompanii okopawszy się wzdłuż drogi kopalnianej, nadludzkiem wprost wysiłkiem wstrzymali natarcie wroga, utrzymując się na pozycji przez 6 godzin.

Sytuacja z minuty na minutę stawała się groźniejsza, bo aczkolwiek słaby oddział został wzmocniony resztą kompanii z Piasków i liczył już 108 ludzi, to jednak nie dorównywał liczebnie oddziałom nieprzyjacielskim, które zostały zasilone rezerwami z Bytomia i Gliwic, i liczyły około 1000 wypoczętego żołnierza.

Gdy Niemcy znajdowali się tuż pod murami kopalni i zdawało się, że nie już nie zdola powstrzymać ataków napaśników, na pomoc wyczerpanym fizycznie bohaterstwu naszym żołnierzom pospieszyli robotnicy kopalni „Saturn”. Uzbrojeni w kilofy górnicze i brzoń palną, robotnicy pod dowództwem porucznika Wincentego Litwinowicza (późniejszego majora, brata gen. Litwinowicza) zmusili Niemców do odwrotu. Zaskoczeni niespodziewanym oporem „scheidemannowcy” porzucili się wycofując z zajętych pozycji, pozostawiając na polu bitwy 19 zabitych i 43 rannych żołnierzy. W

dwa dni po bitwie jeńców wydano parlamentaryzmem niemieckim, z którymi w tej sprawie pertraktował dowódca III batalionu 7 pp. Leg. kapitan Młot-Fijałkowski (obecnie generał). Po stronie polskiej zostało 3 zabitych i 4 rannych.

Wdzięczni obrońcom swoim mieszkańcy „Saturna” i Czeladzi upamiętnili widomym znakiem dziejowej zwycięskiej walki, wznosząc z dobrowolnych składek piękny pomnik który po wsze czasy będzie przypominał o tym krawawym a bohaterstkim epizodzie, z zarania niepodległości Polski.



Kurpianki

Konkurs na pracę wojskową z fundacji im. gen. Zielińskiego

(DZ) Istniejąca przy DOK VIII Fundacja imienia gen. broni Zielińskiego Zygmunta, której majątek powstał z dobrowolnych składek oficerów i szeregowych, pełniących służbę w 1922 r. w jednostkach O. K. VIII. Ogłasza konkurs. Do udziału w konkursie uprawnieni są: a) oficerowie i szeregowi z przydziałem macierzystym do jednej z jednostek dyslokowanych na terenie O. K. VIII bez względu na to, czy pełnią służbę na obszarze O. K. VIII, czy też na obszarze innych O. K.; b) oficerowie i szeregowi z przydziałem macierzystym do jednostek leżących poza obszarem O. K. VIII, lecz pełniący służbę w jednej z jednostek O. K. VIII na etatowych stanowiskach; c) oficerowie i szeregowi z przydziałem macierzystym do jednostek nie wchodzących w skład O. K. VIII o ile w czasie od października 1920 r. do listopada 1922 r. służyli czynnie co najmniej 6 miesięcy w jednej z jednostek O. K. Pomorz, wzgl. O. K. VIII; d) oficerowie i szeregowi rezerwy z przydziałem do jednostek dyslokowanych na obszarze O. K. VIII bez względu na miejsce zamieszkania; e) oficerowie i szeregowi s. s., rezerwy i wstanie spocz., którzy urodzili się na terenie O. K. VIII bez względu na miejsce ich zamieszkania; f) oficerowie i szeregowi w stanie spocz. zamieszkujący stale na obszarze O. K. VIII. Uczestnicy konkursu przesyłają swe prace na ręce przewodniczącego komisji zarządzającej Fundacją im. gen. broni Zielińskiego Zygmunta, w terminie do dnia 31.XII.1939 r. w dwóch kopertach, przy czym w jednej kopercie winna znajdować się właściwa praca z podaniem gduła, np. „Orzeł”, w drugiej kopercie (zalkowanej) to samo gduło z podaniem nazwiska i imienia uczestnika konkursu oraz jego adresu. Na nagrody obrócona będzie trzecia część odsetek kapitału Fundacji.

Od Gdyni — do Gdyni Symboliczna podróż „Mister Brauna” po Polsce

500.000 map propagandowych na wystawę nowojorską

Ministerstwo Komunikacji jako organizator działu turystyki pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej, (który jak wiadomo będzie otwarty dnia 3 maja br.), przygotowuje obok szeregu normalnych wydawnictw propagandowych, mających na celu zachęcić do przyjazdu do Polski, dwa zasadnicze wydawnictwa: ulotkę masową i obszerną, prawie 20 stron liczącą książkę o Polsce. Ulotka, której nakład przewidziany jest na co najmniej 500.000 egzemplarzy stanowić będzie mapę Polski, na której barwnymi i z humorem potraktowanymi rysunkami zostały podane dzieje dwutygodniowej podróży symbolicznego „Mister Brauna” po Polsce. Podróż p. Brauna zaczyna się i kończy w Gdyni, a podczas swej jazdy zwiedza on wszystkie ważniejsze i ciekawsze atrakcje turystyczne Polski. Mapę wykonują dwaj znani malarze i graficy: E. Kanarek i inż. St. Osiecki. Na odwrocie mapy umieszczony będzie krótki

dzienniczek podróży p. Brauna, w którym zapisał on swe wrażenia z podróży po Polsce, oraz najważniejsze informacje o warunkach podróżowania po naszym kraju. Drugim wydawnictwem, stojącym na bardzo wysokim poziomie, jest książka pod tytułem „Polska”, której mottem jest motto całej polskiej wystawy turystycznej: „Na zgrębach tysiąclecia, kultury budujemy nową Polskę”. Hasło to, dostosowane do zasadniczego założenia wystawy nowojorskiej — „Budujemy świat jutra”, zostało wyrażone w ten sposób, że jedna część książki poświęcona jest tysiącleciu dorobku naszej kultury, zaś część druga ilustruje dorobek ostatnich niemal dni, który jest początkiem Polski jutrzejszej. Łącznikiem między tymi dwoma działami jest dział poświęcony krajobrazowi i folklorowi Polski. Dział pierwszy rozpada się na pięć głównych rejonów turystycznych Polski tj. centralny, pd. zach., pln. zach., pln. wsch. i pd. wsch.,

których głównym wyrazem są główne miasta tych rejonów: Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno i Lwów. Dział drugi przedstawia bogactwa i siły nowej Polski, zarówno naturalne, jak i drzemające w samym narodzie. Obok więc rolnictwa, górnictwa, przemysłu, sił wodnych itd. w dziale tym znajdzie się harcerstwo, huśce junackie, lotnictwo, opieka społeczna, wychowanie fizyczne, narciarstwo i armia. Całość przedstawioną jest w 16) planszach jednobarwnych i 8 wielobarwnych, które wraz z wstępem tworzyć będą pokazną księgę. Książka ta nie będzie w przeciwnieństwie do mapy Mr. Brauna, rozdawana bezpłatnie, lecz sprzedawana po bardzo niskiej cenie, która nie będzie przeszkodą w jej rozpowszechnieniu, a zapobiegnie niepotrzebnemu marnowaniu tego kosztownego wydawnictwa. Obie publikacje ukazały się w połowie kwietnia, by zdążyć na otwarcie pawilonu.

Pośmiertny hold dla niepodległościowca Z ementarza wojennego w Kowlu do stolicy Wielkopolski

(NK) Komisja Zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego w zaborze pruskim postanowiła, że w czerwcu br. przewiezione będą do Poznania i pochowane z honorami wojskowymi szczątki doczesne śp. Henryka Bukowskiego, spoczywające dziś na cmentarzu wojennym w Kowlu. Sp. H. Bukowski pochodził z Boruszyńska powiatu obornickiego. Był on szczególnie zasłużonym działaczem T. T. Z., poetą, redaktorem

wielu czasopism konspiracyjnych w okresie niewoli, a w szczególności tajnego pisma „My”. Bukowski poległ w czasie wojny światowej na Wołyniu, jako żołnierz armii niemieckiej przynusowo do niej wcielony. Łącznie z uroczystym pogrzebem krzewiciela ducha walki o niepodległość w b. zaborze pruskim, odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd T. T. Z. z okresu niewoli.

Zeszli razem po zimnych, wilgotnych schodach. Tuż pod stopami przycumowana była do podmurowania letarnia i w miarę, jak schodzili, wleki, czarny czworobok jej płwyka wyrastał nad nimi, coraz wyższy i wyższy, aż wreszcie zdawało się sięgać wysokości czarnych murów nadbrzeżnych. Nicco dalej, w dół rzeki, przyspłw unosił baręk a niewyraźnie widoczna woda uderzała z lekkim pluskiem o jej burtę. Poza tym pluskiem nie było w tym miejscu życia na rzecę, ale dalej, środkami nurtu, płynął holownik, ciągnąc za sobą czarny rząd pływaków latarnianych. Na ostatnich z nich latarnia podskakiwała lekko, natrafiając na fale, wzbudzone jakimś statkiem, który poprzednio popłynął w dół rzeki. Anka i O'Hara wyszli na wilgotny cypel grobli, prawie nad samą wodą. Rzeka była bardziej ożywiona, niż przewidział O'Hara. Poniżej wielkiego zakrętu kolo wpniarkę, mnóstwo świateł błyszczało nad wodą. Były tam holowniki i węglarki, kilka bark, jeden wielki statek, oczekujący na otwar. c służby w Shadwell i całej mnóstwo pomniejszych, nieokreślonego charakteru łodzi. Ależ tu ruch! prawie taki, jak na Pieczelicy — zdziwił się O'Hara. — Rez, dwa, trzy... około ośmiu setków, razem z barkami — rzekła z niechęcią Anka. — A tam, na dole, widać „Nadzieję”. — Wskazała w kierunku dwóch mniejszych światełek, migających jeszcze bardzo daleko. — Ma dobry czas... — Jak pani mogła?... — O, nauczy się pan poznać ją bardzo szybko. — powiedziała Anka. — Wróćmy na górę, na schody, nie ma sensu czekać tu przy samej wodzie. Będzie tu za kilka minut. Stał pod murem, który osłaniał ich nieco od porzywistego wiatru. Przez długą chwilę panowała absolutna cisza. Nagle zdawało się O'Harze, że słyszy za sobą jakiś szmer i odwrócił się nagle.

A. D. DIVINE

GOSPODA NAD RZEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— To kot włóczęga — objaśniła Anka. — Czarny, więc go nie widać. A oto i „Nadzieja” — Dobyła pudełka z zapalnikami, wyjęła trzy zapaliki i zapaliła je wszystkie razem. Płomień rozbił się na moment, oświetlił jej twarz nagle błaskiem i natychmiast zgasł. Na pomieszczeniu płynącym po rzecę statku błysnęło, w odpowiedzi słabe, male, ledwie dostrzegalne światelko, n. by drobna iskierka. Jeszcze dwukrotnie Anka dobywała zapalek, dwukrotnie zapalił się mały płomysek, rzucając błask na mokre kamienie i płynącą w dół wodę. Wreszcie Anka odezwała się: — Możemy iść. — Odwrócił się od rzeki, zeszli ze schodów i spokojnie szli ciemną, wąską uliczką. Po chwili ukazało się w dali jej ujście, w postaci świecącej w oddali jasnego prostokąta. Niższą jego część zasłaniała ciemna sylwetka stojącego w poprzek ulicy samochodu. Anka odcieknęła z ulgą. — Zawsze się obawiałem, że go nie zastanę. — powiedziała. — Wówczas późniłibyśmy się do domu. — rzekł O'Hara. — Niewątpliwie. — potwierdziła Anka i w tej chwili potknęła się. O'Hara chciał ją podtrzymać, również stracił równowagę i upadł naprzód. Równocześnie ktoś rzucił się na niego z tyłu. Uderzając o ziemię widać, że ktoś drugi krępował Annę. Z nadziwkiem wysiłkiem O'Hara zdolał odwrócić się, choć jeszcze dwóch ludzi przyniotło go swym cięż-

POWIEŚĆ

10)

wydobywał się blask światła. Drzwi wejściowe zamknięto i zaryglowano. Oboje w drugim pokoju ustawiono twarzami do ściany i O'Hara poczuł jak mu wykłacają rękę i włązą je boleśnie szorstkim i twardym sznurkiem. Gdy wzięły były mocno zacięgnięte, odwrócono go twarzą ku pokojowi. — A teraz... bez głupich kawałów! — rzekł właściciel grubego głosu. O'Hara przyjrzał mu się. Był to wysokiego wzrostu, niezwykle krępy mężczyzna, lat około 35, o płowych włosach. Twarz jego odznaczała się bardzo silną dolną szczęką i straszliwie bladą, jakby martwą cerą, której zawdzięczał przydomek „Białego Mata”. Zwłaznie ręk Annę trwało nieco dłużej, ostentacyjnie jednak i ją odwrócono od ściany. — To pan, panie Donovan? — powiedziała, patrząc na bledego mężczyznę. — Zaraz się tego domyślą. Ciekawam, co panu z tego przyjdzie. Zanim tamten zdążył odpowiedzieć, O'Hara zapytał zdumiony. — Co to wszystko znaczy, Anko? Kim jest ten człowiek i co... — Milczcie! — krzyknął Donovan ze złością. — Ani słowa! O'Harze zdawało się, że w głosie jego przebiegało jednak pewne wahanie. — Gdzie rzucają dziś puszkę? Anna spojrzała na niego zuchwałę, podczas gdy O'Hara był pozornie zupełnie zły. Oparł się przez chwilę podczas przeprowadzania, ale teraz był zupełnie zrezygnowany. Prawdopodobnie ma jakiś własny plan, — myślała. — Ale jaki? Przez chwilę uczepliła się, jak tonący ostatniej deski ratunku, owego „kochańca”, które jej rzucił poprzednio. Było to sprzeczne z jego zwykłym sposobem mówienia. Jeżeli chciał uchodzić za jej osobistą własność... proszę, baw dą! Postanowiła iść mu w tym na rękę. —

Wilk przebrany za ducha

naciągnął głupią kobietę na kilkaset złotych

Potknął się na zaprotestowanych wekslach

(IK) Przesz kilkanaście miesięcy eksportował sprytny oszust głupią kobietę, wierzącą w duchy — aż znalazł się w więzieniu.

Jest to zredukowany kolejarz tarnowski Bernard Wilk, który dowiedział się, że jedna z mieszkanek tego miasta, Agata Kamińska, ma odłożonych kilkaset złotych, postanowił ogołocić ją z tych oszczędności.

Kamińska chętnie dawała ucha wszelkim bajdom o duchach — Wilk więc począł jej opowiadać przednie historie o jej zmarłych przodkach, którzy na tamtych świecicie nie mogą zasnąć spokoju i na dowód prawdziwości słów, przywołał po zaszeniu światła ducha jednego z przodków.

Rzeczywiście zjawił się i uroczyście zakomunikował przerażonej kobiecie, że dla zbawienia duszy swego ojca winna złożyć banknot 50-złotowy we wskazanym miejscu.

Duchem tym był Wilk, który w ciemnościach usunął się cichaczem na bok, przywdział przygotowane z wczesną przestroją i „odstał” ducha z powodzeniem.

Kamińska uwierzyła i 50-złotówki jedna po drugiej wędrowały do kieszeni oszusta, któremu udało się częściej jeszcze urządzać takie reytowne seanse.

Wreszcie wyczerpały się oszczędności Kamińskiej, ale nie ukończyły

się apetyty żarłoczego Wilka na pieniądze. Dalej więc udawał ducha i rozstąpił przed przerażoną Kamińską groźbę strasznych męczarni w piekle, na jakie naraża swego ojca, jeżeli

Pani domu w służbie P.W.

Radzić będzie nad tym zjazd ogólnopolski w Kaliszu

Doroczny zjazd delegatów Związku Pań Domu odbędzie się w Kaliszu w dniach 14, 15 i 16 marca z udziałem delegatów wszystkich oddziałów i członkin interesujących się zagadnieniami, które będą poruszane na zjeździe.

W roku bieżącym zjazd odbędzie się pod hasłem przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Program zjazdu obejmuje referaty: „Rola pani domu w przysposobieniu do obrony państwa” — p. Maria Zaborowska, przewodnicząca Komitetu Społecznego, Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju; „Aprohwizacja ludności podczas wojny” — dr med. Aleksander Szczygiel oraz wycieczki do Goluchowa i Liszkowa.

Bliższe informacje w zarządzie głównym Związku Pań Domu, Warszawa, Nowy Świat 9 i w oddziale kaliskim, al. Aleksandry Piłsudskiej 10.

nie słożył nowej ofiary. Gotówki już nie było, wyrozumiały więc duch zgodził się i na weksle Kamińskiej, które sobie zaraz spieniężał.

Gdy minął termin wykupienia pierwszego takiego weksła, a Kamińska nie miała go — oszust sprytny, tym razem był na tyle nieostrożny, że weksle dał do protestu i następnie zaskarżył.

Dopiero teraz cała prawda wyszła na jaw. Zdemaskowany oszust zasądzony został na 9 miesięcy więzienia.

Ma czas na obmyślenie nowych kawałów oszukańczych.

Powstańcy i sybiraki z Kresów na bruku krakowskim

(T) Autorka pięknej kastylii Wagner p. Alina Świdzka wygłosiła dn. 5 marca w sali Muzeum Technicznego w Krakowie pogadankę o kresowych powstańcach i sybirakach, zamieszkujących obecnie w Krakowie, podnosząc usługi tych, którzy brali udział w procesie i wal-

kości niepodległościowych. Wśród kolonistów kresowickich osiedlonych w Krakowie prelegentka spędziła swą młodość, toteż w oczach swych, odznaczających się piękną formą literacką, tętniąca czer osobistych wspomnień.

Wszystkie powiaty na Wołyniu i trzy miasta wydzielone

zjednoczyły się w akcji społecznej

(T) Na Wołyniu zorganizowany został wojewódzki związek międzykomunalny opieki społecznej, do którego przystąpiły rady powiatowe z całego województwa oraz rady

miejscowe trzech miast wydzielonych — Lucka, Równego i Kowla. Statut związku został zatwierdzony przez wojewodę wołyńskiego.

W najbliższym czasie związek międzykomunalny obejmie pod swój urząd dom pracy dobrovolnej w Zimnem pod Włodzimierzem, obliczony na stu pensjonariuszy oraz zorganizuje w Klewaniu zakład dla 150 dzieci w wieku do lat 16, który mieścić się będzie w wybudowanym już gmachu.

Natomiast zlikwidowane zostaną zakłady dla dzieci, prowadzone przez zarząd miejski w Równem i w Klewaniu powiatowy w Zdobunowie. Projektowane jest również w najbliższym czasie przekazanie związku międzykomunalnemu przez Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Kowlu dziesięciohektarowej parceli w Mątowicach wraz z wybudowanym domem, przeznaczonym na prewentorium dla 75 dzieci zagrożonych gruźlicą.

Majątek związku w chwili jego powstania przedstawiał wartość przeszło 500 tys. zł.

Fałszywy syn cara Mikołaja II

i jego rzekome skarby w Polsce

Za wyludzenie 3,000 zł. — za kratę!

(B) Na niezwykły pomysł wpadł dwaj b. wojskowi dawniej armii rosyjskiej, którzy postanowili grać i wygrać na... cara.

Jeżeli z nich ogłosił drugiego za ocalonego z pogromu bolszewickiego syna cara i wyludził od naiwnych ludzi pieniądze na koszt przeprowadzenia dowodu, że tak jest istotnie, obliczając im następnie, że będą ciągnąć korzyści ze skarbowców carskich, ukrytych w Polsce.

Naiwnych na świecie nie brak — dali się więc naciągnąć na blisko 3,000 zł, gdy się jednak okazało, że skarby carskie są fikcją, zrodzoną w bujnej fantazji oszustów, sprawa poszła do sądu.

Rozprawa toczyła się w Dziale przy drzwiach zamkniętych — można więc podać tylko wyrok.

Najciekawszą jego stroną jest okoliczność, że głównym macherem całego tego sprytnie obmyślanego oszustwa jest człowiek, który pełni obecnie funkcje duchowe: ksiądz obrządku wschodniego (dawniej prawosławny, teraz nawrócony na katolicyzm), Włodzimierz Leńbroski, dawny ochotnik z armii Bałachowicza, ranny i odznaczony.

Wszystko to go nie wyratowało i został skazany na rok więzienia z zawieszaniem na lat 5 ze względu na swą przeszłość.

Wspólnik jego w oszustwie, Mikołaj Argułyński, który udawał syna carskiego, otrzymał karę pół roku więzienia, również z zawieszaniem na tekl sam okres.

Rewolucjoniści spod Tarnobrzegu

zasądzeni za tworzenie bojówek

(IK) Ponure echa strajku rolnego w Małopolsce środkowej i zachodniej sprzed 2 lat odezwały się jeszcze raz na sali sądowej.

Gdy strajk się zakończył doszło do wiadomości policji, że na terenie powiatu tarnobrzeżskiego organizuje się chłopstwo - rolniczy komitet rewolucyjny.

Organizatorami tego „komitetu” byli: Michał Krajewski i Franciszek

Delbos. Dochodzenia ustaliły, że zebrania takie odbywały się konspiracyjnie i że przebywali na te zebrania również inni młodzi chłopcy, którzy następnie zostali przez Sąd Okręgowy w Krakowie skazani na więzienie za dające do obalenia istniejącego ustroju w państwie, zbiórkę na zakup broni, tworzenie bojówek itp.

Sprawa znalazła się obecnie w Sądzie Apelacyjnym, który zatwierdził wyrok pierwszej Instancji.

Wyrokiem tym skazany został Krajewski na 7 i pół roku więzienia, Delbos na 6 lat. Pozostałych 6 oskarżonych, wśród których znalazł się też Żyd Immerglück, otrzymało karę po 4 lata więzienia.

Rezerwa — to trzon armii walczącej. Trzeba, by był on zdrowy, silny i gotowy w każdej chwili. Na tym polu współpracuje z armią ZWIĄZEK REZERWISTÓW.

„Złociste słońce” z 17 wieku

plynie „Batorym”

na wystawę światową w Nowym Jorku

(AB) Wśród eksponatów polskich na wystawę światową w Nowym Jorku, które przed paru dniami załadowano na statek „Batory”, odpływający do Ameryki, zwraca uwagę artystyczny model konwojowca z 17 wieku, zbudowanego w stocznii holenderskiej, a noszącej nazwę „Złociste Słońce”.

Będzie on na wystawie nowojorskiej reprezentował starodawną flotę polską z czasów, gdy jeszcze nie mieliśmy Gdyni, a jedynym portem polskim był Gdańsk.

Jest to prawdziwe arcydzieło modelarstwa, precyzyjne inkrustowane, o przepięknych ornamentacjach. Nawet lufy armatnie (a było tych armat na konwojowcu 32) ozdobione były przepięknymi płaskorzeźbami.

W Ameryce, która taką cziąg o-

ściska zawsze antyką, model „Złocistego Słońca” będzie robił niebywałą furorę.

teżca zawsze antyką, model „Złocistego Słońca” będzie robił niebywałą furorę.

Lejce zamordowały fornala

gdy wracając zasnął na wozie

(Dz) Właściciel majątku Żurawin w powiecie wietuskim wyszedł do Stieradza fornala swego 41-letniego Ignacego Chudziaka ze zbożem do młyna.

Chudziak, wracając do domu, zasnął zmęczony na wozie, a obowiązując się, aby mu lejce nie wyśliznęły z ręk, zawiesił je sobie na szyi.

Długo w majątku oczekiwano powrotu fornala z Stieradza. Wreszcie późną nocą dowiedzieli się kocznie z wozem, na którym były już tylko zwłoki Chudziaka z zaciśniętymi na szyi lejcami.

Widocznie konie szarpnęły tak mocno, lub lejce opiętały się tak nieszczęśliwie, że udusiły biednego fornala we śnie.

„Ofiary swastyki” i 2 pseudo baronowie

Wielki „kant” warszawskich oszustów

zbierających ogłoszenia do nieistniejących wydawnictw

(Dz) Aresztowana niedawno we Lwowie szajka oszukańczych akwizytorów, kancelarzy warszawskich zbierała ogłoszenia do nieistniejących wydawnictw.

Firmował całą imprezę baron Kelles-Kraus, któremu tytuł baronowski otwierał niejedne drzwi. Wahikiem na lachach na wdzięki wieście przemysłowców były dwie dorodne młode kobiety, Stanisława Malkowska i Emilia Skalska. A „czwartym nożem” był Józef Kaupę również chętnie tytułujący się baronem.

Jedną z większych imprez oszukańczych było zbieranie ogłoszeń do wydawnictwa, które miało być poświęcone Żydom, wysiedlonym z Niemiec i miało nosić błyskotliwy tytuł: „Ofiary swastyki”.

ogłoszenia i na abonament. W rzeczywistości „Ofiary swastyki” opuściły prasę drukarską, ale przedstawiały drobną broszurę na lichym papierze, z treścią zaczerpniętą z Żydowskiej Agencji Telegraficznej.

Gdy już prokuratura podjęła dochodzenia w tej sprawie, spółka Kelles-Kraus — Kaupę, przystąpiła do nowego wydawnictwa „Spółeczeństwo” i znów zaczęła nabierać naiwnych na drogie ogłoszenia.

Równocześnie oszusta zapowiedzieli nowe wydawnictwo „Hodowcy” jako encyklopedię hodowli i sportu konnego.

Gdy już czwórka oszustów porabiała od rozmaitych firm za ogłoszenia 40.000 zł, nie myśląc wcale o zapowiedzianym wydawnictwie wyjechała z Warszawy.

Poszkodowani właściciele stajen wyścigowych zgłosili w prokuratu-

rze doniesienie przeciw oszustom, których bujnemu życiu poświęcił kres aresztowanie w hotelu „Bristol”.

Kelles-Kraus mieszkał stale w Włochach pod Warszawą.

Węgiel, miedź i cyna

ukryte bogactwa Wołynia

(—) Przed Wołyniem odkrywa się piękna przyszłość, która może spowodować bogactwo na te strony. Jest ono ukryte w ziemi i dopiero teraz natrafiono na jego ślady. Oto w powiatach krzemienieckim i dubieńskim odkryto bogate złoża wysokowartościowego węgla i żyły miedzi, w powiatach łuckim, lubomelskim, zameńskim i kopycińskim

olbrzymie złoża torfu, mogące wyściekać na porębet las. W Janowej Dolinie i Klewowie natrafiono na cynę.

Jeśli się doda do tego istniejące na Wołyniu czarne kamieniołomy granitu i bazaltu oraz glinę kaolinową, to istnieje nadzieja zmiany rolniczego charakteru tego rejonu na częściowo kopalniany.

Zasekwestrowane za podatki obrazy

w pracowni polskiego malarza

Akcja o odwołanie licytacji

(R) Znany na terenie łódzkiej artysta - malarz Lejzerowicz, którego obrazy znajdują się w Miejskim Muzeum Historii i Sztuki im. Bartoszewiczów miał przed paru dniami wizytę przedstawicieli urzędu skarbowego, która za niezapłacony podatek dochodowy zajęł mu 10 obra-

zów, przygotowywanych na nową wystawę.

Artysta swego czasu tłumaczył się w urzędzie, że dochody jego — jak każdego malarza — nie stałe i prosił o względy przy wymierzaniu podatku.

Nic to jednak nie pomogło, podatek został wyciągnięty i teraz grozi licytacja obrazów, które — być może — przyniosłyby artyście znacznie większą sumę, niż ta, jaką ewentualnie uzyskaliby się od zawodowych rekinów licytacyjnych.

Na wiadomość o tym niebywałym sekwestrze delegacja kolegów Lejzerowicza po pedzlu postanowiła złożyć specjalny memoriał władzom skarbowym, wskazując w nim, że o podatkomu powinnym raczej podpierać handlarze dziełami sztuki, a nie artystę, którzy z trudem zarabiają.

Artystę podnoszą nadto, że w wielu krajach Europy, artyści - malarze nie tylko nie płacą podatków, ale otrzymują znaczne zasiłki od państwa.

Niezależnie od tego delegacja malarzy postanowiła udać się do dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi dr Rzażkiewicza, z prośbą, by cofnął wyznaczoną licytację i nie dopuścił, by stała się krzywdą talentowanego, choć biednemu artyście.

tek został wymierzony i teraz grozi licytacja obrazów, które — być może — przyniosłyby artyście znacznie większą sumę, niż ta, jaką ewentualnie uzyskaliby się od zawodowych rekinów licytacyjnych.

Na wiadomość o tym niebywałym sekwestrze delegacja kolegów Lejzerowicza po pedzlu postanowiła złożyć specjalny memoriał władzom skarbowym, wskazując w nim, że o podatkomu powinnym raczej podpierać handlarze dziełami sztuki, a nie artystę, którzy z trudem zarabiają.

Artystę podnoszą nadto, że w wielu krajach Europy, artyści - malarze nie tylko nie płacą podatków, ale otrzymują znaczne zasiłki od państwa.

Niezależnie od tego delegacja malarzy postanowiła udać się do dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi dr Rzażkiewicza, z prośbą, by cofnął wyznaczoną licytację i nie dopuścił, by stała się krzywdą talentowanego, choć biednemu artyście.

Hallo-hallo! Tu Polska

Hallo! Tu Hiszpania

(I) Na niezwykłych partnerów natrafił jeden z radioamatorów, zamieszkały w Poznaniu i lubujący się w chwytaniu krótkich fal.

Pewnej nocy usłyszał on wywołanie krótkofalowej stacji hiszpańskiej falangistów z Valladolid i umówił się z nimi na audycję.

Ze strony hiszpańskiej w audycji tej uczestniczyło kilku falangistów zaś ze strony polskiej vicekonsul na-

rodowej Hiszpanii Stanisław Ziołek oraz p. Maculewicz.

Audycja trwała dwie godziny i posłużyła do wzajemnej wymiany pozdrowień, przy czym po stronie hiszpańskiej przemawiał również jeden z Polaków, zamieszkały w Hiszpanii od najmłodszego wieku.

Audycję zakończył szef krótkofalowników falangi z prośbą o częstsze urządzenie podobnych audycji.

Potworne męki rażącego prądem

Bez butów gumowych i rękawic po śmierć

(Em) Wczoraj koło godz. 13 starszy mechanik elektrowni miejskiej w Siedlcach Leon Misiak delegowany został na stację pomp wodociągów miejskich celem kontroli urządzeń elektrycznych.

Gdy Misiak wszedł do oddziału rozdzielni wysokiego napięcia (6,000 volt) przy transformatorze wodociągów, gdzie prąd nie był jeszcze wyłączony, prawdopodobnie wskutek nieostrożności, przypadkowo dotknął przewód wysokiego napięcia kawałkiem przewodnika kontrolnego, doznał porażenia.

Obecny przy tym zatrudniony przy Misiaku bezrobotny Ruffkowski, widząc w rękach Misiaka palący się drut oraz jęk, wydawany przez porażonego, chwycił go z tyłu za męzyską i przewodził na ziemię, po-

czym zaczął wzywać pomocy.

Zaalarmowany telefonem dyrektor elektrowni inż. Sienkowski przybył natychmiast na miejsce, w towarzyszyli lekarzy, lecz wszelka pomoc, jak stosowanie sztucznego oddychania itp. okazała się już spóźniona.

Jak ustalilo wstępne dochodzenie doświadczony mechanik zaniedbał zasad ostrożności, wszedł bowiem do niebezpiecznej kabiny bez ochronnych gumowych butów i rękawic.

Tragicznie zmarły, osierocił żonę i 4 dzieci.

Zmarły przeżywał widocznie wyjątkowo, gdyż w rozmowie z towarzyszami pracy w elektrowni oświadczył, że spodziewa się jakiegoś niezdarca.

Ostatnie informacje o nowym torze wyciągowym

Bomba do góry — na Służewcu!

W towarzystwie dyr. Schoena z Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce odbyliśmy wczoraj interesującą wycieczkę na Służewiec. O nowym torze pisała już bardzo wiele, ale jest to temat niewyczerpany z uwagi na zmieniający się stale wygląd zewnętrzny miasta wyciągowego i przybijające wciąż coraz to nowe ciekawe szczegóły budowy.

27 MAJA POZATEK WYCIĄGÓW NA SŁUŻEWCU

Pierwszą wiadomość, która zainteresowała z pewnością bywalców toru to definitywne ustalenie terminu rozpoczęcia wyciągów na Służewcu na dzień 27 maja.

Od 28 kwietnia do 27 maja odbywać się będą wyciągi konne na torze w Łodzi, przy tym Warszawa wzięła udział w grze za pośrednictwem kas miejskich totalizatora. Już obecny wygląd toru na Służewcu wskazuje, że o wiele łatwiej znieść się będzie goręca przegrana niż na torze Mokotowskim. Służewiec czyni wrażenie imponujące, ale nie przykłada swym ogromem, urządzeniem wewnętrznym, o których pisaaliśmy już, stwarzają atmosferę, wygodny i estetyczny. Znikły: brud i ciasnota trybun mokotowskich; na Służewcu rozgościły się: czystość i komfort.

STAJNIE I PADDOCK

Zapomnieliśmy się kolejno ze stajeni, jakie jeszcze są prowadzone na Służewcu.

Dojazd do trybun jest już całkowicie wykonany, auto nasze mknęło pękłą aleją, gładko i bez najmniejszych wstrząsów. Mineliśmy po drodze (z prawej strony) stajnie, którym wyglądem zewnętrznym i urządzeniem poażdrożności mógł niejednym budynec mészkalny. Ze stajni prowadzi do paddocku specjalny tunel (już całkowicie wykonany), którym przeprowadzane będą konie. Paddock na kształt ulicy i mieści się w dole, zajmując duży przestran, tak że obserwacja koni będzie łatwa dla publiczności z wielu punktów. Zainstalowana tu jest również olbrzymia tablica, na której wyliczane będą wyniki gonitw i wypłaty. W chwili obecnej paddock wymaga jedynie minimalnego wykończenia.

Obecny stan trybun upoważnia

do twierdzenia, że na dzień 27 maja będą oddane publiczności do użytku w stanie gwarantującym maximum wygód. Opisywaliśmy w swoim czasie szczegółowo, jak te trybuny w szacie ostatecznej będą wyglądały, ograniczamy się zatem obecnie do podkreślenia, że zarówno rozmiar ich, jak i rozplanowanie zaspokoją z pewnością wymagania publiczności, która, niestety, na torze mokotowskim poza emocjami samej gry, spędzała czas w bardzo podłych warunkach. Tor na Służewcu nie jest przeznaczony wyłącznie dla graczy. Wspaniałe tarasy, z których przy czarnie kawie obserwować będzie można przebieg gonitw, luksusowe urządzenia restauracji, dancing, wielki park, wszystko to decydować będzie o specjalnym charakterze rozrywkowym Służewca.

HALA... BOKSERSKA NA 5.000 MIEJSC

W trybunie głównej (jak wiadomo istnieją 3 rodzaje trybun na Służewcu: członkowska, główna i tanie miejsce) mieści się olbrzymia hala, w której zainstalowane będzie 60 kas totalizatora. Hala ta w czasie deszczu służyć będzie za schronienie dla publiczności i obliczona jest na przeszło 5000 miejsc. Halę tę będzie można z powodzeniem wyznaczyć na wielkie imprezy sportowe, w tym np. boks. Dotychczas dla celów imprez piętarskich służy w sali cyrku, która mieści jedynie ok. 2.500 widzów.

Jeśli spojrzymy z tarasu trybuny członkowskiej na rozspieralającą się w dole zieleni toru, zobaczymy fontannę w kształcie kielicha. Fontanna ta będzie miała zawsze gorącą wodę, zbudowana jest w ten sposób, że rolę grzałnika pełnić będą promienie słoneczne. Z prawej strony fontanny widać wieżę ciśnienia.

Sam tor wygląda naprawdę po europejsku. 3 razy szerszy niż na Mokotowie, prosta ok. 1 km długości — wrażenie kolosu, wszędzie pięknie strzyżona trawa.

Niedaleko trybuny członkowskiej znajduje się wielki autopark. O przebiegu gonitw publiczność informowana będzie przez megalonny speaker obserwujący wyciągi ze

specjalnej łożu podawać będzie kolejąność koni walczących na trasie i na finiszu i informować w jakiej formie dany faworyt znajduje się.

Publiczność informowana będzie, poza tym, przez megalon o rezultatach gonitw i wypłatach. Ta droga podawane będą również do wiadomości wszelkie komunikaty Tow.

JEDYNA BOŁĄCZKA TO KOMUNIKACJA

Wszystko to, jak podkreślił wyżej jest imponujące. Zawrotne są również cyfry: 20 milionów złotych — ogólny koszt budowy, 20.000 widzów pomieszczą trybuny, 140 ha ogólny obszar, stajnie na 1500 koni. Najgorzej przedstawia się sprawa komunikacji. Jest to jedyna właściwość bołączki. Na rasie linia tramwajowa prowadzi tylko do bramy wejściowej toru, skąd cały kilometr do trybun przebywać będzie publiczność pieszo. Podobno mają powstać autobusy, uruchomione przez specjalne konsorcjum (obecnie toczą się pertraktacje), ma również być budowana specjalna odnoga kolei od Okęcia, ale wszystko to są jeszcze projekty.

Obejrzeliśmy również łożę prasowe. Mieści się ona może w zbyt dużej odległości od celownika, ale niestety także jest również położenie całej trybuny głównej.

W niedzielę bokserzy walczą na dwóch frontach

Statystyka naszej reprezentacji pięściarskiej

W związku z niedzielnymi meczami naszej reprezentacji bokserkiej z Finlandią i Lotwą przytoczamy dane statystyczne dotychczasowych spotkań.

Reprezentacja nasza zagrała dotychczas 46 meczów międzypaństwowych, wygrywając 26 razy, remisując 7, a przegrywając 13 razy. Stosunek punktów b:z:mi 420:316.

Stosunek punktów w poszczególnych wagiach przedstawia się następująco: musza 61:31, kogucia 47:45, piórkowa 53:39, lekka 52:40, półśrednia 63:29, średnia 61:31, półciężka 37:55, ciężka 46:46. Najlepszym stosunek mamy zatem w wadze półśredniej, a następnie muszej i średniej. Jest to zasługa Koczyńskiego, Chmielewskiego, Majchrzyckiego, Pisarskiego i Rotholca. Najgorszy w wadze półciężkiej.

Walczyliśmy z następującymi państwami: Niemcy 10 razy (2 wygrane 8 przegranych), st. pkt. 60:100, Węgry 8 razy (4 wygrane, 2 remis, 2 przegr.), st. pkt. 70:58, Austria 6 razy (5 wygr., 1 remis), st. pkt. 65:31, Czecho-Słowacja 5 razy (3 wygr., 2 remis), st. pkt. 49:31, Włochy 3 razy (po jednym zwycięstwie, remisie, porażce), st. pkt. 23:25, Szwecja 3 razy (po jednym zwycięstwie, remisie, porażce), st. pkt. 26:22, Norwegia 2 razy (2 wygr.) st. pkt. 24:8.

UROCYSTOŚĆ WRĘCZENIA MARUSARZOWI PAŃSTW. NAGRODY SPORTOWEJ

Termin uroczystości wręczenia Państwowej Nagrody Sportowej tegorocznemu laureatowi, Stanisławowi Marusarzowi został już ustalony. Uroczystości to odbędzie się 23 bm. o godz. 12 w P. U. W. F.

SKŁAD ZAPASNICZEJ REPREZENTACJI WĘGIER

Zapasnicza reprezentacja Węgier wystąpi na meczu z Polską 11 bm. w Katowicach w składzie następująco:

cym: Bence, Fecske, Ferencz, Sovari, Mahacsi, Kóbczky, Bobis.

Estonia 2 razy (2 zwyc.) st. pkt. 22:10, Finlandia 1 raz, st. pkt. 10:6, Lotwa 1 raz, st. pkt. 12:4, Belgia 1 raz st. pkt. 13:3, Francja 1 raz, st. pkt. 14:2, Szwajcaria 1 raz, st. pkt. 14:2, Holandia 1 raz, st. pkt. 16:0.

Barw polskich bronilo 83 zawodników. Najwięcej razy walczyli: Piłat 20, Czortek 17, Chmielewski 15, Rotholc 14, Majchrzycki 13, Sobkowak i Pisarski po 12, Śpiński, Forlański, Koczyński i Szymura po 11, Kozłówek, Arski, Seweryniak, Kajnar po 10, Woźniakiewicz 9, Górny 7, Polus, Wocika i Tomaszewski po 6, Krzemliński, Moczko, Rogalski i Karpiski po 5 itd.

Najwięcej punktów zdobyli: Czortek 29, Rotholc 27, Chmielewski 25, Koczyński 22, Piłat 21, Majchrzycki 18, Szymura 17, Arski, Sobkowak i Pisarski po 15, Woźniakiewicz i Kozłówek po 14, Seweryniak 12, Kajnar i Śpiński po 9, Górny i Wocika po 8, Polus 7, Rudzki, Kupka, Moczko, Garnarek, Krzemliński i Białoński po 6.

Z zawodników, którzy walczyli w niedzielną Jarecki i Lukowski są nowicjuszami, Londzin walczył raz (2 pkt.), Skalecki 2 razy (4 pkt.), Kowalski 3 razy (4 pkt.), Sulczyński 3 razy (4 pkt.), Klimecki 3 razy (0 pkt.), Białoński 3 razy (6 pkt.), a lasiński 4 razy (4 pkt.).

Estonia 2 razy (2 zwyc.) st. pkt. 22:10, Finlandia 1 raz, st. pkt. 10:6, Lotwa 1 raz, st. pkt. 12:4, Belgia 1 raz st. pkt. 13:3, Francja 1 raz, st. pkt. 14:2, Szwajcaria 1 raz, st. pkt. 14:2, Holandia 1 raz, st. pkt. 16:0.

Barw polskich bronilo 83 zawodników. Najwięcej razy walczyli: Piłat 20, Czortek 17, Chmielewski 15, Rotholc 14, Majchrzycki 13, Sobkowak i Pisarski po 12, Śpiński, Forlański, Koczyński i Szymura po 11, Kozłówek, Arski, Seweryniak, Kajnar po 10, Woźniakiewicz 9, Górny 7, Polus, Wocika i Tomaszewski po 6, Krzemliński, Moczko, Rogalski i Karpiski po 5 itd.

Najwięcej punktów zdobyli: Czortek 29, Rotholc 27, Chmielewski 25, Koczyński 22, Piłat 21, Majchrzycki 18, Szymura 17, Arski, Sobkowak i Pisarski po 15, Woźniakiewicz i Kozłówek po 14, Seweryniak 12, Kajnar i Śpiński po 9, Górny i Wocika po 8, Polus 7, Rudzki, Kupka, Moczko, Garnarek, Krzemliński i Białoński po 6.

Z zawodników, którzy walczyli w niedzielną Jarecki i Lukowski są nowicjuszami, Londzin walczył raz (2 pkt.), Skalecki 2 razy (4 pkt.), Kowalski 3 razy (4 pkt.), Sulczyński 3 razy (4 pkt.), Klimecki 3 razy (0 pkt.), Białoński 3 razy (6 pkt.), a lasiński 4 razy (4 pkt.).

Estonia 2 razy (2 zwyc.) st. pkt. 22:10, Finlandia 1 raz, st. pkt. 10:6, Lotwa 1 raz, st. pkt. 12:4, Belgia 1 raz st. pkt. 13:3, Francja 1 raz, st. pkt. 14:2, Szwajcaria 1 raz, st. pkt. 14:2, Holandia 1 raz, st. pkt. 16:0.

Barw polskich bronilo 83 zawodników. Najwięcej razy walczyli: Piłat 20, Czortek 17, Chmielewski 15, Rotholc 14, Majchrzycki 13, Sobkowak i Pisarski po 12, Śpiński, Forlański, Koczyński i Szymura po 11, Kozłówek, Arski, Seweryniak, Kajnar po 10, Woźniakiewicz 9, Górny 7, Polus, Wocika i Tomaszewski po 6, Krzemliński, Moczko, Rogalski i Karpiski po 5 itd.

Najwięcej punktów zdobyli: Czortek 29, Rotholc 27, Chmielewski 25, Koczyński 22, Piłat 21, Majchrzycki 18, Szymura 17, Arski, Sobkowak i Pisarski po 15, Woźniakiewicz i Kozłówek po 14, Seweryniak 12, Kajnar i Śpiński po 9, Górny i Wocika po 8, Polus 7, Rudzki, Kupka, Moczko, Garnarek, Krzemliński i Białoński po 6.

Z zawodników, którzy walczyli w niedzielną Jarecki i Lukowski są nowicjuszami, Londzin walczył raz (2 pkt.), Skalecki 2 razy (4 pkt.), Kowalski 3 razy (4 pkt.), Sulczyński 3 razy (4 pkt.), Klimecki 3 razy (0 pkt.), Białoński 3 razy (6 pkt.), a lasiński 4 razy (4 pkt.).

Różne

Kącik informator dla Pań

„LAWICZANKA” LAWICZ

Chciałaby Pani koniecznie uprawiać lekko - atletykę. Zależy Pani na tym bardzo, gdyż pracując przez cały dzień w biurze, nie korzysta Pani zupełnie ze świeżego powietrza i z dłuższych spacerów. Bardzo chwałobne są Pani rozmowy, ale musi Pani sobie uświadomić, że, aby osiągnąć poważne wyniki w dziedzinie sportowej, nie wystarczy samo chęć, musi być systematyczny i wytrwały trening, a nawet należy do pewnego stopnia cały sposób życia przystosować do treningu, wtedy będzie można pomyśleć o pewnych poważnych wynikach. Oczywiście w porze zimowej właściwie lekko atletyki na świeżym powietrzu uprawiać nie można, można jest tylko racjonalnie przygotować, uprawiając racjonalną, codzienną gimnastykę. Nie wiem, czy lubi Pani wrześnie wiatracę, ale należy przede wszystkim zacząć od tego, gdyż nie tak nie utrzymuje w świeżości, jak codzienna poranna gimnastyka. Dobre rezultaty zobaczy Pani już po pewnym czasie, — uzupełnie inne będzie Pani samopoczucie.

PANI WANDA, WADOWICE

Niezmiernie trudno jest doprowadzić bieżnię do normalnego stanu z chwilą, gdy przesła barwą od kolorowej sułektki. Niech Pani spróbuje jeszcze sposobu następującego: 40 dkg. chlorku wapna zalać w gładnym garnku czterema litrami zimnej wody i pozostawić na 24 godziny, często oczyścić mie-

szając. Oddzielnie rozpuścić na wolnym ogniu w dwóch litrach wody 60 dkg. stężonego sody (sól Glaubera) памieszając oba płyny i pozostawić w spokoju. Gdy się ustoł, zlać delikatnie do butelki, a powoli stać czysty rozkład. Jest ową kostowną wodą do wywabiania plam, nadzwyczaj zresztą skuteczną.

Jeśli chodzi o drewniane ramy poplamione przez muchy, to czyścić się bardzo dobrze szklą z czystego chleba. Ramy brązowe po wytrąceniu z kurzu przy pomocy piasku, omywać należy gąbką, zmieszaną w rozcieńczonym spiryście, a jeżeli nie pomaga, to należy czyścić je surowym kartofliem, utartym na tarce, obkładając nimi brząz pozostawić aż do wyschnięcia.

PANI R. K. TURK

Od dłuższego czasu pojawiają się Pani na prawej ręce małe kłopoty przyświecają. Szwęda okropnie, a gdy je Pani wyciśnie, wytryska odrobinka wody. Po tem to przyświeca na jakiś czas i powstaje jakby coś w rodzaju liźnifu. W lecie ma Pani spokój, lecz zimą stale się ukezuja na wierzchu dłoni, a nawet, gdy mkną, to skóra jest tak chropowata, jakby się przysze pod nią ukryły.

Nech Pani spróbuje ręce smarować mazią siłicylową, gdyż dolegliwość Pani jest prawdopodobnie powstała na podłożu artretycznym, gdyby to jednak nie przyniosło ulgi, to musi jednak Pani zwrócić się do lekarza.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

PIĄTEK, 10.3. Godz. 6.30: Pleśń Wielkopolska. 6.35: Gimn. 6.50: Muz. 7.00: Dzień, por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. „Pieczone” — słuch. dla dzieci starszych w opr. Józefa Sorokowicza. 11.25: Włazunki na tematy operetkowe. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 15.00: „Na szeroki świecie” — aud. dla młodzieży w opr. Kazimierza Płuchńskiego. 15.20: Poradnik sport. 15.30: Muz. obiad. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00: Dzień, popol. 16.08: Wład. gosp. 16.20: „Męka Chrystusa i cierpienie ludzkie”. „Rozczarowanie” — rozmowa z chorými ks. kapłana Michała Rękosa. 16.35: Koncert solistów. 17.20: Transmisja z Łańca. 1) „Domy czyste i skupienia w Polsce” — przemówienie ks. Władysława Kornewicza. 2) Pieśń wielkopolska wykona chórami ocmniańskich dzieci. 17.45: Skrzyńka techn. — red. Wacław Frenkiel. 18.00: Audycja dla wst. 18.30: Państwowy Teatr Wyobrazni: „Ojciec” — premiera słuchowiska oryginalnego Edwarda Kudelskiego. 19.00: Muz. Jana Straussa z filmu „Wielki wale”. 19.45: Pog. okt. 19.55: Koncert rozrywk. w wyk. Melej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 20.20: Repertaż z Waiykanu. 20.36: Aud. inform. 21.00: Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.15: Koncert symf. z Filharmonii Warszawskiej. 22.30: Książka i wiedza: Nowe opracowanie geografii polskiej — wygl. dr. Wiktor Ormicki. 22.45: Muz. 23.55: Przegląd prasy. 23.00: Ost. wod. dzien. wiecz. 23.05: Wład. z Polski w jęz. niemieckim. 23.75: Melodie tan.

Warszawa II

Godz. 14.00: Dawne formy w muzyce nowoczesnej. 15.00: Wiadom. sport 15.05: Pare informacja. 15.10: Koncert solistów. 15.45: Życie kult. stolicy. 15.55: Program na jutro. 16.00: Muz. tan 17.15: Muz. lekka w wyk. Majej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego z udz. Teatru Radiowej. 18.15: Koncert kameralny na instrumentach dętych. 18.40: Recital śpiewaczy Marii Bofar-Fzmeniondeckiej. 21.05: Dwa wirtuozi atólkowi: William Primrose i Lionel Tertis. 21.50: Fragmenty mało znanych oper. 22.50: Utwory Edwarda Lalo — koncert popularny.

AUDYCE KRÓTKOFALOWE

20.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Nesz program. 20.20: „W rytmie poloneza”. Stanisław Moniuszko: Polonez z op. „Helka”. 20.25: „Głosy miast polskich” — aud. słowno - muzyczna o hejnałach — w oprac. Leona Łuszczaka i Marianna Obsta. 20.35: Zapowiedź stacji i program na jutro. 21.05: Program Warszawy II. Godz. 24.00: Zapowiedź stacji. 0.05: Utwory Henryka Wieniawskiego. 0.45: Dzień, w jęz. polskim i angielskim. 1.00: Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 1.05: Śpiew Stanisław Arceizewski. 1.35: „Kaszuby” — aud. słowno-muz. Jadwigi Dąbrowskiej z udz. chóru pod kierunkiem Niny Mańskiej. 2.00: Pog. akt. w języku angielskim. 2.10: Orkiestra wiejska Jano Gnatowskiego. 2.50: Program na jutro.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

SOBOTA, 11.3. Godz. 18.00: Paryż. Konc. symf. 18.30: Wiedeń. Muz. kameralna. 19.00: Berlin: Melodie rozrywkowe. 19.30: Hilversum II. „Matrusz — malarsz” — op. Hindemitha. 20.00: Frankfurt. „Zemsta nietopiera” op. i. Straussa. 20.30: Kopenhaga. Radiowar. 21.00: Mediolan: Wieszczor operi Zardone'ego. 21.30: Sztuttgart. Konc. symf. 22.00: Londyn. Muz. tan. zesp. Hyllona. 22.30: Sztuttgarti. Muz. lekka. 23.00: Sztokholm. Muz. tan. 23.30: Bruksela. Muz. lekka. 24.00: Hamburg. Koncerty nocny.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

PIĄTEK, 10.3. Godz. 18.00: Bruksela. symfon. 19.00: Florencia. Muz. rozrywk. Muz. kameralna. 18.30: Rennes. Konc. 19.30: Sofía: „Turandot” op. Puccinięgo. 20.00: Wiedeń. Koncert Filharmonii wiedeńskiej. 20.30: Florencia. „Tristan i Izolda” op. Wagnera. 21.00: Rzym. Konc. symf. dyr. Piero Coppola. 21.30: Lyon. Konc. symf. 22.00: Poste Parisien. Konc. symf. 22.30: Lipsk. Muz. lekka i tan. 23.00: Londyn. Muz. tan. zesp. Jacka Feyna. 24.00: Sztuttgarti. Koncert nocny.

Warszawa I

SOBOTA, 11.3. Godz. 6.30: „Kiedy ranne”. 6.35: Gimn. 6.50: Muz. 7.00: Dzień, por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. „Śpiewany piosenki” — prow. Tadeusz Majmayer. 11.25: Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 15.00: Teatr Wyobrazni dla dzieci: Bajka: „O królowie Kasi i o stajniach lśniących”

Mamy już „niezależnych” w kolarstwie

Jak wiadomo walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego postanowiło wprowadzić w Polskę instytucję tzw. kolarzy „niezależnych”. Najważniejsze punkty regulaminu „niezależnych” kolarzy przedstawiają się następująco:

1. Kolarzem zawodnikiem „niezależnym” jest zawodnik, który ma prawo oficjalnie otrzymywać na częściowe pokrycie kosztów połączonych z uprawianiem sportu zawodniczego kolarskiego, nagrody pieniężne, lecz w wysokości ograniczonej oraz może korzystać z pomocy firm przemysłowych i handlowych w postaci sprzętu rowerowego i inwestycji, jako też z pomocy finansowej na wyjazdy na wyciągi, na masaż, za utracione zarobki za pracę zawodową itp.

2. Kolarz „niezależny” oraz odniesione przez niego zwycięstwa mogą być reklamowane przez firmę opiekującą się nim i kolarz „niezależny” może za to pobierać honoraria.

3. Kolarz „niezależny” może pracować w firmie sprzętu rowerowego i może pobierać wynagrodzenie, lecz tylko za stałą pracę zawodową. Nie może pobierać natomiast żadnego innego wynagrodzenia dodatkowego czy w formie premii za odniesione zwycięstwa czy też za przejechane kilometry itp., czyli praca zawodowa w żadnym wypadku nie może być uzależniona od uprawiania przez niego zawodniczego sportu kolarskiego.

4. Kolarz „niezależny” obowiązany jest na każde żądanie zarządcy PZK lub OZKol. udowodnić, że nie utrzymuje się wyłącznie z dochodów osiągniętych ze sportu i winien jest wskazać źródła z jakich czerpie na swoje utrzymanie.

5. Kolarz „niezależny” ma prawo startować w wyciągach razem z amatorami z wyjątkiem wyciągów: o mistrzostwa okręgowe, o mistrzostwo Polski, o mistrzostwa świata i w wyciągach olimpijskich, które dostępne są tylko dla amatorów.

6. Organizatorzy mistrzostw okręgowych i Polski winni są w dniu rozgrywania tych mistrzostw dla amatorów zorganizować także w celu porównawczym także same mistrzostwa wyłącznie dla kolarzy „niezależnych”, przy czym mistrzostwa na szosie winny się odbywać przynajmniej o godzinę później za mistrzostwami dla amatorów. Wyciągi te organizowane są tylko w tym wypadku o ile do nich zgłosi się conajmniej 3 zawodników niezależnych.

7. Nagrody pieniężne w mistrzostwach okręgowych i Polski dla „niezależnych” są niedopuszczalne. Nagrody w tych wyciągach mogą być tylko w postaci dyplomów, żetonów i przedmiotów pamiątkowych oraz szarf z odpowiednimi napisami.

8. Suma nagród pieniężnych, jaką kolarz „niezależny” może otrzymać za wszystkie starty w jednym dniu wyciągowym nie może przekroczyć zł 150 (sto pięćdziesiąt) nawet i w tym wypadku, gdy on startować będzie wspólnie z zawodowcami. Ewentualna niewielka nagród wpływa do miejscowego Okręgowego Związku Kolarskiego na cele sportowe kolarskie.

OSTATNIE Sensacyjki sportowe

ZAWODY NARCIARSKIE NA SKOCZNI W PIANICY ODWOŁANE

Konkurs skoków narciarskich na wielkiej skoczni w Pianicy, dokąd mieli wyjechać polscy narciarze, został odwołany z powodu złego stanu śniegu.

SPECJALNY DELEGAT NARCIARSTWA BRITYSKIEGO W ZAKOPANEM

Angielski Zw. Narciarski postanowił mianować swego sezonowego delegata w Zakopanem od stycznia zimowego 1939 — 40. Delegat taki informowałby Veiberi w Nadrenii z zalogą, składającą się z czterech osób, został zapędzony przez burzę nad morze i wleczony przez huragan przez 16 kilometrów po splętych falach.

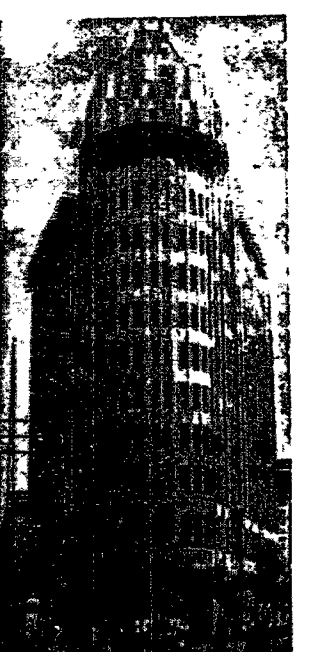
Nowości lotnicze

Niemiecki balon, który wystartował z miejscowości Veiberi w Nadrenii i zalogą, składającą się z czterech osób, został zapędzony przez burzę nad morze i wleczony przez huragan przez 16 kilometrów po splętych falach. Zalogę, której groziła niechybna śmierć, uratowały nadbrzeżne staki ratownicze.

mowaliby narciarzy brytyjskich w Anglii o stanie śniegu i udogodnieniach komunikacyjno-waterunkowych, co może spowodować licznęszy zjazd turystów - narciarzy angielskich do Polski.

ASTEN VILLA MA PRZYBYĆ NA ŚLĄSK

Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej w porozumieniu z czeskim Zw. Piłkarskim zakontraktował doskonałą drużynę pierwszeli ligi angielskiej, Aston Villę. Drużyna angielska grałaby prawdopodobnie 25 maja w Katowicach z reprezentacją Śląska.

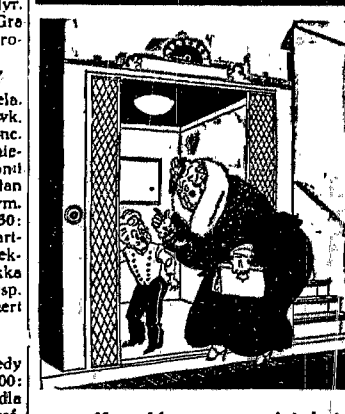


Jeden z wielkich magazynów przemysłu w Kantonie — może konkurować ze słynnymi drapaczami z Ameryki.

Trochę humoru

NA PLĄZY
 — Czemu pan ma tak posiniaczone nogi?
 — Czy pan jest footballistą?
 — Przeciwnie: — gram w brydża!
 — Jakto?
 — Gram źle, — i żona kopie mnie pod stołem...
NIESZCZĘŚLIWI MĘZCZYNI
 Do jednego ze znanych adwokatów, specjalisty od rozwodów — przychodził jakiś starszy pan:
 — Pani mezonasie! Żona się znowa wzięła! Muszę się z nią rozwiść!

— Cóż ona takiego robi?
 — Kiedy wpaśnie w żołąd — ciska we mnie — czym popadnie! I to już od dwadziestu lat!
 — Dlaczego nie wszczęł pan — wobec tego — wcześniej kroków rozwodowych?
 — Do dopiero wczoraj mę trafiała PIETAFIZYCZNA GROZBA Rozżłoszczony Lucyfer do potępionych:
 — Jak będziecie się z: sprawaować — to was za karę posię na ziemię!



— Ależ chłopcze, przecież jesteście w piwnicy, a ja prosiłam o szóstę piętrol!
 — Nic nie poradzę moja pani, winda i ja uczyniliśmy wszystkiego co było możliwe!